

STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK
SPORTOWY



START JACHTÓW NA REGATACH ŻEGLARSKICH WARSZAWA—MODLIN.

Fot. „Prasa”

W A R S Z A W A

ROK IX.

PIĄTEK, 26 CZERWCA 1931 ROKU

NR. 24

CENA EGZ. 50 GROSZY

TENIS

Do finału grupy europejskiej weszły Czechosłowacja (pobiła Danję 5:0) i Anglia (pobiła Japonię 5:0). Finał grupy amerykańskiej wygrały USA.

Przed turniejem w Wimbledon nasi tenisiści wzięli udział w turnieju o mistrz. Londynu, przyczem Jędrzejowska pokonała Felham 3:6, 6:4, 6:3, lecz uległa Krahvinkel 1:6, 4:6, a Tłoczyński uległ Boydowi 3:6, 6:4, 3:6.

KRAJOWE RAKIETY TENISOWE

„OLMAR“

są do nabycia we wszystkich składach artykułów sportowych

Tenisowe mistrzostwo Poznania zdobył Hebda bijąc Warminskiego. Wśród kobiet wygrała Poseltówna, w grze parami Hebda-Navratil, w grze mieszanej Weleszczukowa-Hebda.

W turnieju Quenns-Clubu w Londynie para Jędrzejowska-Tłoczyński pokonała parę Brown — Cobb 6:3, 6:4, w grze podwójnej para Tłoczyński wraz z Jakimowiczem przegrała z parą Kirby — Fergusson 1:6, 3:6, zaś w grze podwójnej pań Jędrzejowska — Edingston pokonane zostały przez parę Harper — Van Ryn 4:6, 6:1, 7:9.

GRY SPORTOWE

Mistrzostwa Polski w siatkówce. W mistrzostwach Polski wschodniej w Białymstoku w siatkówce męskiej AZS Warsz. pokonał HKS 30:15, w siatkówce kobiecej AZS Warsz. wygrał z ZKS 30:5. Poza tym AZS pokonał w koszykówce i siatkówce repr. Białegostoku 30:4 i 30:8. W mistrzostwach siatkówki Polski zachodniej w Toruniu w siatkówce kobiecej HKS Łódź wygrał z Sokołem 30:14, a w siatkówce męskiej ŁKS wygrał z Gryfem 30:21. W mistrzostwach Polski południowej w Katowicach w siatkówce męskiej Cracovia pokonała KS Tarnowskie Góry 30:2 i Pogoń (Lwów) 30:0, a w siatkówce kobiecej YMCA Kraków pokonała Katowice 29:27. A zatem do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w siatkówce 27 i 28 b. m. zakwalifikowały się wśród mężczyzn AZS Warszawa, Łódzki KS i Cracovia, a wśród kobiet AZS Warszawa, HKS Łódź i YMCA Kraków.

PIŁKA NOŻNA

Mecze międzymiastowe rozegrane 14 b. m. w Polsce dały nast. wyniki: Łódź — Warszawa 4:1, Łódź — Lwów 3:2, Przemyśl — Lwów 6:4, Kraków — Lwów 5:4, Kraków — Śląsk 3:1, Kielce — Radom 3:3.

Warszawianka pokonała w Grudziądzu Olimpię 8:1.

Poznańska Warta pokonana została przez ligowy klub wiedeński WAC w stosunku 0:6.

W dniu 5 lipca rozegrany zostanie w Rydze mecz piłkarski Polska — Łotwa, przyczem skład drużyny polskiej ustalony zostanie w przyszłym tygodniu. Jako sędziego PZPN zaproponował p. Birleima (Niemcy).

W meczach ligowych grali: Warta — Warszawianka 4:3, Legja — Polonia 8:1, Cracovia — Lechja 3:1, Wisła — Ruch 6:2, Garbarnia — Czarni 6:1.

W nadchodzącą niedzielę 28 b. m. odbędą się trzy mecze ligowe: Cracovia — Ruch, Pogoń — Lechja i ŁKS — Wisła. W poniedziałek 29 b. m. grają Czarni — Warszawianka.

Tabela ligowa

K l u b	Grano	Wygr.	Remis	Przegr.	Bramki	Punkty
Wisła	10	6	1	3	29:13	13
Legja	9	6	—	3	23:12	12
Warta	10	6	—	4	26:16	12
Ruch	9	4	2	3	17:14	10
Pogoń	8	4	2	2	15:14	10
Garbarnia . .	8	3	3	2	14: 6	9
Ł. K. S. . . .	9	4	1	4	17:16	9
Polonia . . .	11	4	1	6	19:25	9
Warszawianka	9	4	—	5	23:23	8
Cracovia . . .	10	2	3	5	14:25	7
Lechja	8	3	—	5	9:24	6
Czarni	9	2	1	6	13:26	5

Z OSTATNIEJ CHWILI

Lekkoatleci AZS pokonali V. S. Bratislava 69:43. Najlepsze wyniki: 100 m — Dzwonkowski 11.3, 200 m — Łada 23.9, 400 m — Holfeier 53.6, 1500 m — Kuźmicki 4:11.4, 3 km — Ociepko 9:41, 4×100 m — AZS 45, w dal — Siegel (B) 66.2, w wyż — Pławczyk 175, kula — Victory (B) 13.13, dysk i oszszep — Szydłowski 37.90 i 54.49.

W. F. i P. W.

Państwowy Urząd WF. i PW. organizuje w lipcu trzytygodniowy kobiecy obóz wędrowny z siedzibą w Rozłuczu. Kandydatki winny nadsyłać piśmienne zgłoszenia do Okręgowego Urzędu WF. i PW DOK X Przemyśl i wnieść jednorazową opłatę zł. 50.

W Sulejowie nad Pilicą państwowy Urząd WF organizuje obóz wf. dla nauczycielek szkół powszechnych. Zgłoszenia do Okręgowego Urzędu WF. i PW DOK IV

Międzynarodowy zlot harcerski odbędzie się w Pradze 28.VI — 2.VII, przyczem Polska reprezentowana będzie w grach sportowych, lekkiej atletyce, pływaniu i łucznictwie. Poza tym weźmiemy udział w szeregu popisów, a mianowicie: w technice, wych. fizycznym, ludowym i słowiańskim. Z Polski wyjeżdża na zlot 1500 harcerzy i 300 harcerek. W zlocie biorą udział wszystkie państwa słowiańskie oraz delegacje Angli i Francji.

Komenda Poznańskiej Drużyny Błękitnej w r. b. organizuje we własnym zakresie Obóz Letni w Hallerowie nad morzem dla młodzieży z Drużyn Błękitnych, w celach cwi. zebnych, zdrowotnych i krajoznawczych na stan 60-ciu chłopców, w czasie od 15 lipca r. b. do 15 sierpnia r. b.

Lista strzeleckich rekordów światowych przedstawia się następująco: Broń dowolna: zespołowo — Szwajcaria 5442, stojąc — Szwajcaria 1717, klęcząc — Szwecja 1844, leżąc — USA 1910. Jednostkowo — Hartman 1114 pkt, stojąc — Oksa 359 pkt, klęcząc — Hartman 379, leżąc — Bruce 389 p, pistolet — Szwajcaria 2651 p, jednostrzeliwo — Zulauf 542 p, broń wojskowa — Erickson 526 p, małokalibrowa zespołowo — stojąc i klęcząc — USA 1804 i 1877 p, leżąc — Danja 1926 p. Jednostkowo — stojąc — Peterson 368 p, klęcząc — Svensson 382 p, leżąc — Lindgreen 392 p.

W Wimbledonie Tłoczyński pokonał 22 b. m. w pierwszej rundzie Patridge 6:2, 6:1, 6:1 i spotka się z Collinsem.

Walasiewiczówna osiągnęła w Cleveland nast. wyniki: 60 m — 7.6, 100 m — 12.4, 200 m — 25.8, 800 m — 2:18.3, w dal — 572 cm.



Drużyny przed defiladą na Święcie w. f. i p. w. w Nowej Wilejce.



Trening bokserów poznańskiej drużyny błękitnej.

Narzekamy często — a raczej stale — że potężnemu rozrostowi kultury fizycznej w naszym kraju nie towarzyszy pogłębienie ideowe i podniesienie poziomu etycznego życia sportowego.

Że, naodwrot, im zainteresowania wychowaniem fizycznym stają się szersze — tem płytszymi stają się wartości jego dla wychowania moralnego. Bolejemy, że szczytne hasła, rzucone przez inicjatorów wielkiego ruchu ku sile i zdrowiu, nie zostają podchwyczone przez najmłodszych adeptów, że coraz częściej i powszechniej spotykamy się z przejawami absolutnego niezrozumienia zasady fair - play, i brutalnem naruszaniem srogich praw lojalności sportowej.

I wołamy głośno: uczcie na boiskach nie tylko bić re-

kordy i bić przeciwników, ale i kształtować swą wolę i upiększać ducha! Przewychowujcie młodzież!

Tak. Ale czy nie trzeba zacząć od przewychowania wychowawców?

Zupełnie słusznie narzeka się, iż w klubach sportowych trudniej nauczyć się smakowania rozkoszy bezinteresownego uszlachetniającego wysiłku, niż arkanów zakulisowej szacherki, i że pobyt w nich grozi młodzieży... demoralizacją.

Ale — czy wyższy poziom etyczny niż u przygodnych kibiców klubowych znajdujemy u tych, kto zajmuje się wychowaniem fizycznym z zawodowego obowiązku i pedagogice poświęcił wszystkie swoje siły?

Niestety!

ZAKOŃCZENIE ROKU AKADEMICKIEGO W C. I. W. F.

Centralny Instytut Wychowania Fizycznego jest jednym z najpiękniejszych pomników Odrodzonej Polski, świadczącym chlubnie nie tylko o naszych ambicjach, lecz i posiadaniu woli do ich realizacji.

Wartość Instytutu leży nie w pięknych budynkach i wzorowych urządzeniach, lecz w duchu pracy zarówno wykładowców jak i uczniów.

Wszyscy pracują z myślą by stworzyć wielką rzecz. Z zapalem młodości budują rzeczy nowe. Nic rutyny schematu! Ciągłe pęd naprzód, szukanie nowych doskonalszych dróg, tworzenie! Ten dynamizm wewnętrzny, o którym wspominał dyrektor CIWF pułk. dr. Wł. Osmólski w swym przemówieniu, to najwyższa siła Instytutu sprawiająca, że młoda placówka jest już dziś wzorem nie tylko dla nas, lecz i dla innych.

Zainteresowanie z jakim obserwowali pokaz attachés wojskowi Czechosłowacji, Francji, Lotwy, Japonji, Rumunji i S.S.S.R., świadczyło, że myśl polska w zakresie wychowania fizycznego zdobyła w świecie stanowisko godne najwyższej uwagi.

W sobotę 20 czerwca na głównym boisku CIWF rozpoczęły się uroczystości rozdaniem Państwowej Oznaki Sportowej. Po raporcie służbowym, zdany przez kpt. R. Szuszkiewicza, dyr. PUWF, płk. dr. Kiliński wręczał dorodnym i ogorzałym słuchaczkom i słuchaczom oznakę sprawności fizycznej „POS”.

Po rozdaniu POS przód zebrana licznie publicznością defilowały zastępy uczniów CIWF w porządku następującym: Kadra instruktorska, Oddział żeński, męski cywilny, kurs oficerski, i kursy szermiercze. Dzielna postawa i wygląd wywoływały huczne brawa na trybunie.

Popis rozpoczęła wzorowa lekcja pań. Była to najbardziej interesująca część pokazu. Gimnastyka kobieca w odróżnieniu od męskiej jest jeszcze ciągle w okresie szukania dróg. Sekcja prowadzona przez instruktorkę p. Chrupeżałowską, wykazała nasz oryginalny dorobek na tem polu. Doskonały dobór ćwiczeń, dostosowanych do organizmu kobiecego, żywe tempo, efektowne ewolucje spotkały się z żywym aplauzem obecnych.

Pokaz grupy męskiej pod kierunkiem kpt. Mierzejewskiego potwierdził, dobrze już znane zalety polskiego systemu, wypracowanego przez szereg lat istnienia Centralnej Szkoły Gimnastyki i Sportów w Poznaniu. Pięknym dopełnieniem lekcji były tańce narodowe w kostiumach, wykonane przez słuchaczki i słuchaczy, a więc: smętny kujawiak, zadzierzasty krakowiak, i pełen ognia mazur. Pod koniec grupa męska wykonała „Marsz Sobieskiego”.

Pokaz zakończyły lekcje prowadzone przez absolwentki i absolwentów z dziećmi różnych oddziałów szkoły powszechnej ze Zdołbysz Robotniczej. Gwizd syreny przerwał pokaz. Był to znak zakończenia. Uczestnicy uroczystości zgromadzili się pod masztami sztandarowym, skąd, przy dźwiękach hymnu narodowego, spuszczało się flagę na znak zakończenia w bieżącym roku Akademickim prac Instytutu. Pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy”, odśpiewana przez chór słuchaczy zakończyła dzień.

W niedzielę 21 czerwca odbyła się uroczysta promocja.

Po nabożeństwie polowem, uczestnicy z p. ministrem WR. i OP. Czerwińskim, i płk. dr. Kilińskim na czele zgromadzili się w Auli.

Dyr. CIWF płk. dr. Osmólski otworzył uroczystość, prosząc dyr. PUWF płk. Kilińskiego, by odsłonił tablicę, ku czci Jędrzeja Śnia-

deckiego. Po odsłonięciu tablicy i odśpiewaniu „Gaudeamus”, zabrał głos płk. dr. Osmólski, zdając krótkie sprawozdanie z dwuletniej działalności Instytutu. Przez ten krótki okres CIWF wypuścił w świat 408 absolwentów, z tego 179 ukończyło normalny dwuletni kurs nauczycielski.

Pócz nauczania uczyniono duży wysiłek w kierunku ustalenia programów i opracowania metod nauczania, rezultaty tej pracy najlepiej widać w systemie gimnastyki żeńskiej, gdzie stworzono zupełnie nowe wzory. Rezultaty pracy dzięki zrozumieniu zadań i zapalowi zarówno ze strony kadry jak i słuchaczy są bardzo dobre. Słuchacze wynoszą nie tylko wiedzę książkową, lecz i praktyczną. Specjalną uwagę zwrócono na umiejętność instruowania. Słuchacze sami prowadzili lekcje z młodzieżą szkół powszechnych i średnich przez co nabyli praktyki niezbędnej w wykonywaniu zawodu nauczycielskiego. Pierwszy zastęp absolwentów CIWF idzie w życie w pełni przygotowany. Świadectwa nauczycielskie wydane będą dopiero po 2-letniej praktyce w szkołach, po egzaminie pedagogicznym, dziś słuchaczki i słuchacze otrzymują od dyr. PUWF dyplomy instruktorów WF, uprawniające do pracy w klubach i stowarzyszeniach społecznych pozaszkolnych.

Po przemówieniu dyr. płk. dr. Osmólskiego p. minister Czerwiński wraz z płk. Kilińskim wręczyli świadectwa słuchaczkom i słuchaczom, którzy ukończyli kurs nauk z wynikiem bardzo dobrym. Były to panie: Cichowska Halina, Dolińska Anna, Domańska Janina, Pawłowska Janina, oraz panowie: Lisowski Jan, Makowski Leszek, Noskiewicz Zbigniew i Roszko Roman.

Z kolei zabrał głos dyr. PUWF płk. dr. Kiliński, podkreślając w zwiezle, a pięknym przemówieniu na ścisły związek wychowania fizycznego z duchowym. Pierwsza kadrowa CIWF wniesie w życie nie tylko wiedzę, ale i ideologię Twórcy Zakładu. W dniu wyjścia poza progi uczelni pierwszych absolwentów zaczyna się tworzyć tradycja szkoły na kanwie opinii społecznej. Przypomnieniem starej prawdy, że „niewdzięczni uczniowie są uczniami złych wychowawców” zakończył płk. dr. Kiliński swe przemówienie. Imieniem absolwentów przemówił prymus p. Lisowski, dziękując w imieniu słuchaczy wychowawcom i protektorom Instytutu, zapewniając, że wiedza i idea wyniesione z CIWF znajdą swój wyraz w życiu.

Na zakończenie mówca wznosił okrzyk na cześć Twórcy Instytutu Pierwszego Marszałka Polski, podchwycony przez zebranych. Późem p. Humen imieniem słuchaczy wręczył płk. dr. Osmólskiemu cenny dar do powstającego muzeum szkoły, w postaci książki, Jędrzeja Śniadeckiego: „Teoria jestestw organicznych”, zaopatrzonej w własnoręczny podpis autora i opatrzonej jego pieczęcią rodową. Odśpiewanie przez chór hymnu narodowego zakończyło piękną uroczystość.

W czasie promocji dobytek się dekorowanie przez płk. dr. Osmólskiego oznaką honorową instruktorów CIWF pana Bolesława Olszewskiego, którego jubileusz pracy na posł. WF niedawno obchodzono. Nadając oznakę płk. Osmólski zaznaczył, że przed 25 laty sam należał do uczniów zasłużonego jubilata.

Uroczystość zaszczytli swą obecnością nadto: gen. Wróblewski, gen. Uzdowski, płk. Krzyski, płk. Ulrych, płk. Głabisz, woj. Jaroszewicz i inni.

ŚWIĘTO W. F. I P. W. W SPALE

W letniej rezydencji P. Prezydenta Rzplitej w Spale w ciągu 3-ch dni 12, 13 i 14 b. m. odbywało się „Ogólnopolskie Święto w. f. i p. w.”, będące pierwszą, na tak olbrzymią miarę zakrojoną rewję wyszkolenia p. w. i w. f. oraz pierwszemi zawodami sportowemi, gromadzącymi na starcie drużyny ze wszystkich okręgów Polski. Obok masowego pokazu tężyzny fizycznej młodzieży p. w. i hufców szkolnych, zbiorowych ćwiczeń gimnastycznych grup uczniowskich nie zabrakło również w programie „Święta” punktów frapujących swym poziomem sportowym. W pierwszym rzędzie start Petkiewicza na 1500 m w silnej konkurencji międzyokręgowej, bieg sztafetowy 4 × 100 przy udziale drużyny AZS—W-wa i rozgrywki w koszykówce pierwszorzędnym zespołom emocjonowały niewidziane dotychczas tłumy publiczności, które ściągnęły szczególnie licznie w ostatnim dniu imprezy.

Program sportowy obejmował *pięciobój męski drużynowy* (dla hufców szkolnych — 6 × 100, skok w dal, rzut oszczepem, pływanie 50 mtr. i strzelanie na 25 mtr.; dla stowarzyszeń p. w. — 100 mtr., skok w dal, rzut dyskiem, pływanie — 50 mtr. i strzelanie 25 mtr.), *trójboju kobiecego drużynowy* (dla hufców szk. — bieg 50 mtr., skok w górę i pływanie 25 mtr.; dla stowarzyszeń p. w. — bieg 60 mtr., skok w dal i pływanie na 50 mtr.), strzelania zespołowe na 25 m dla mężczyzn i kobiet (stow. p. w. i hufce szk.), strzelania z łuków (dla kobiet — stow. p. w. i hufce szk.) oraz turniej p. koszykowej 10 drużyn męskich ze stow. p. w.

Wyniki wszystkich tych konkurencji służyły za podstawę do klasyfikacji ogólnej, która ostatecznie ukształtowała się następująco: 1) Ok. III Grodno — nagroda P. Prezydenta Rzplitej; 2) Ok. IV — nagroda P. Marszałka Piłsudskiego, 3) Ok. VIII, 4) Ok. II, 5) ok. X, 6) Ok. VII, 7) Ok. V, 8) Ok. I; 9) Ok. VI, 10) Ok. IX (Śląsk odpadł wskutek niewykonania trójboju i pięcioboju p. w.).

Okręg łódzki zdobył po raz trzeci (na własność) nagrodę P. Prezydentowej Mościckiej za najlepsze wyniki zespołów kobiecych, a Ok. III nagrodę P. U. W. F. za najlepsze wyniki mężczyzn. Okręg IX (Brześć) został wyróżniony za najlepszą organizację.

W przeddzień święta, t. j. 11 b. m. już od południa napływały plutony, kompanie i bataliony p. w., oraz niezliczone rzesze zawodników, sportowców, harcerzy. Między innymi przybyli również Pan Dowódca O. K. IV. Gen. Bryg. Małachowski, Dowódca 10 D. P. Par Gen. Olszyna-Wilczyński, Szef Sztabu D. O. K. IV. Pułk Świtalski, oraz techniczne kierownictwo Święta z Majorem Ulatowskim, Majorem Nawrockim na czele. Poza tym przybyli przedstawiciele prasy sportowej Warszawy, Poznania i Łodzi. Również reprezentowany jest licznie świat sportowy, wojskowy, oraz społeczeństwo.

Wieczorem przybył do Spawy Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu swej świty. W godzinach wieczorowych napływ uczestników Święta był tak liczny, że wokół Rezydencji, a zwłaszcza okolicznych wiosek słychać było pieśń przybyłych strzelców p. w. i zawodników.

Pierwszy dzień Święta t. j. dnia 12 czerwca rozpoczął się już o godz. 6-ej rano. Pogoda dopisała w całej pełni. Słońce swymi promieniami rozgrzało i rozjaśniło olbrzymie lasy spałskie. Oddziały p. w. i zawodnicy nadal napływają całą falangą. Cała Polska jest tu reprezentowana. Przybyli pułk Kiliński, mjr. Wądołkowski i mjr. Idzik z PUWF.

Dzień pierwszy Ogólnopolskiego Święta P. W. i W. F. w Spale był sprawdzianem wyszkolenia oddziałów p. w. i hufców szkolnych p. w., gdyż w dniu tym odbyły się w godzinach od 8-ej do 13-ej wielkie ćwiczenia polowe wszystkich rodzajów broni p. w. (piechota, kawalerja, artylerja, pluton wodny ze Spawy i pluton cyklistów). Ćwiczenia przeprowadzone zostały pomiędzy Spawą a Tomaszowem na przepięknych wzgórzach, położonych tuż nad Pilicą. Oddziały rozrzucone zostały po obu brzegach Pilicy.

Ćwiczenia miały przebieg — biorąc pod uwagę zakres szkolenia p. w. — imponujący.

O godz. 9.30 rano wyjechał na tereny ćwiczeń polowych Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie Dowódcy O. K. IV. Pana Gen. Małachowskiego, oraz swojej świty z Kpt. Ropelewskim na czele.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej był obecny do końca ćwiczeń t. j. do godz. 13-ej i interesował się wszystkimi przejawami i epizodami stron walczących. W szczególności bardzo dobrze wypadło for-

sowanie rzeki Pilicy i umiejętne wykorzystanie terenu przez strzelców p. w., biorących udział w obronie i natarciu.

Całość ćwiczeń pod sprawnym kierownictwem Gen. Olszyny-Wilczyńskiego wypadła bardzo dobrze. Oddziały p. w. reprezentowały się okazale. Młodzież p. w. wykazała opanowanie całokształtu wyszkolenia, co znalazło wyraz w żywym zadowoleniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, jako najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych.

Po raz pierwszy przedstawiciele prasy mieli możność dokładnego obserwowania ćwiczeń.

Z uznaniem należy podkreślić udział plutonu wodnego p. w. ze Spawy pod dowództwem Por. Gajewskiego, który to pluton przeprawił przez Pilicę strzelców p. w.

Niemniej imponująco wypadły na dwóch stadionach sportowych przewidziane programem zawody w pięcioboju hufców szkolnych i stowarzyszeń p. w., trójboju kobiecym hufców szkolnych i stowarzyszeń p. w., w piłce koszykowej stowarzyszeń p. w., strzelań drużynowych z broni małokalibrowej i łuków kobiecych.

Już o godz. 7.30 rano stadion główny, strzelnica oraz boiska do koszykówki zaroily się od drużyn uczestniczących w zawodach. Na pierwszy ogień poszły strzelania z łuków z broni małokalibrowej, rozgrywki w koszykówkę, oraz konkurencje lekkoatletyczne, wchodzące w skład pięciobojów i trójbojów męskich i żeńskich hufców szkolnych. Zacięta walka poszczególnych okręgów o pierwszeństwo dała się zauważyć w meczach koszykówki i wielobojach.

W strzelaniach z łuków supremacja O. K. IV (Łódź) była całkowita.

W grupie hufców szkolnych w tej konkurencji uzyskane wyniki oraz kolejność miejsc, zdobytych przez drużyny przedstawia się następująco: 1) OK Łódź 137 p., 2) OK Warszawa 128 p., 3) OK Przemyśl 90 p. W grupie Stowarzyszeń p. w. — 1) OK Przemyśl 101 p., 2) OK Łódź 98 p., 3) OK Poznań 84 p.

W rozgrywkach drużyn koszykówki rekrutujących się ze stow. p. w. zaszły pewne niespodzianki, gdyż zespoły Krakowa i Warszawy zostały niedopuszczone ze względów formalnych (nieuprawnieni do gry zawodnicy, względnie opóźnione przybycie drużyny). Odbyły się mecze Wilno—Brześć z wynikiem 108:0!!! oraz Łódź—Przemyśl z wynikiem 22:20 na korzyść Łodzi. Lublin i Poznań zakwalifikowały się do półfinałów bez gry. W półfinałach Wilno pokonało Lublin w stosunku 98:0!!! oraz Łódź—Poznań 28:17.

W trójboju żeńskim hufców szkolnych po odbyciu dwu konkurencji (bieg 50 m i skok w górę) kolejność drużyn punktacji jest następująca: 1) OK Grodno; 2) OK Kraków, 3) OK Poznań.

W pięcioboju męskim stowarzyszeń p. w. odbyły się trzy konkurencje (bieg 100 m, rzut dyskiem i skok w dal), po których prowadzi OK III. Następne miejsca zajmują: 2) i 3) OK VI i VIII, 4) OK IV, 5), 6) i 7) OK II, VII i X; 8) OK I.

W pięcioboju męskim hufców szkolnych również odbyto trzy konkurencje (sztafeta 6 × 100 skok w dal i rzut oszczepem). W punktacji dotychczasowej prowadzi OK IV. Dalsze miejsca zajmują: 2) OK III, 3) OK VIII, 4) OK II, 5) OK VII, 6) i 7) OK VI i Śląsk, 8) OK IX, 9) OK V, 10) OK X.

Należy podkreślić, że w konkurencjach wchodzących w skład wielobojów uzyskano wyniki bardzo dobre (np. skok w dal mężczyzna — 6 m. 84 cm., skok w górę 1 m. 40 cm). Ponadto w strzelaniach zespołowych męskich i żeńskich niektórzy zawodnicy i zawodniczki mieli wyniki bliskie rekordom polskim.

Drugi dzień Święta wypadł nie mniej okazale niż pierwszy. Już od samego rana do Spawy przybyły wszystkie oddziały p. w. w liczbie kilku tysięcy strzelców p. w., kawalerji, artylerji, rowerzystów, kolejowego, oraz harcerzy biwakujących w Spale. W czasie od godz. 8-ej do 10-ej rano odbyło się próbne ustawienie na stadionie i próbna defilada tych oddziałów na drodze do Tomaszowa.

Po próbnej defiladzie oddziały p. w. odmaszerowały do swych siedzib.

Między godz. 15-tą a 17-tą odbyły się na stadionie pomocniczym urozmaicone zawody kawalerskie, które kierował Rotmistrz Młodzianowski — Kmdt Rejonu Konnego p. w. D. O. K. IV i twórca teje kawalerji.

Zawody zaszczyli swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który przybył na stadion w towarzystwie J. Ekscelencji Ks. Biskupa Bandurskiego, Pana Dodowcy OK IV Gen. Bryg. Małachow-

skiego, Szefa Gabinetu Wojsk. Pułkownika Głogowskiego i swego otoczenia.

Na zawodach odbył się bieg Św. Huberta, bieg za lisem, woltyżerka, oraz gry kawalerskie.

Wszystkie zawody wykazały bardzo dobre opanowanie wyszkolenia kawalerji p. w. D. O. K. IV, przyczem należy zaznaczyć, że w Ogólnopolskim Świącie W. F. i P. W. w Spale bierze udział wyłącznie kawalerja p. w. D. O. K. IV.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej interesował się żywo przebiegiem zawodów i wyniósł z nich jaknajlepsze wrażenie. Również Pan Prezydent osobiście wręczył nagrodę zwycięzcy biegu Św. Huberta ppor. rez. Winszemu — D-cy plutonu kaw. p. w. pow. Piotrkowskiego. Po zawodach kawalerskich Pan Prezydent udał się na stadion główny, gdzie odbywały się zawody sportowe.

Licznie zgromadzone rzesze widzów i zawodników owacyjnie witały Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który po przejściu przed trybunami zajął miejsce w łożu. Pan Prezydent również i tu interesował się przebiegiem zawodów w hazenę, grze pokazowej w siatkówkę żeńską, oraz w dalszych konkurencjach pięcioboju hufców szkolnych. O godz. 6-ej wieczór Pan Prezydent odjechał do pałacu.

Wieczorem Pan Prezydent odwiedził obóz harcerzy, którzy rozlokowani są w kilkudziesięciu namiotach tuż przy pałacu Pana Prezydenta nad Pilicą w lasach spalskich. Przy pieśniach harcerskich i tradycyjnym ich ognisku Pan Prezydent zabawił aż do późnego zmroku. Pan Prezydent został powitany przez 600 harcerzy hymnem państwowym, poczem Pan Pułkownik dyplomowany Kiliński — Dyrektor Państwowego Urzędu W. F. i P. W. w następujących słowach zwrócił się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej:

Panie Prezydencie!

Pięć lat upływa od chwili, kiedy nad obozownictwem młodzieży, najprzyjemniejszą i najmiłą formą sportu wyszkolenia przedpoborowych i wychowania obywatelskiego roztoczyło Państwo oficjalną opiekę i nim kieruje. Rok rocznie w czerwcu, w miesiącu Nocy Świętojańskiej zapala się pierwsze ognisko, jako hasło rozpoczęcia obozów. Ognisko to wyrosło ze starych słowiańskich zwyczajów i przedrogiach wspomnień powstańczych. Rozsiada się przy nim młodzież, aby prostą gawędą hartować duszę dla służby Państwa, a potem zakreślając „przyjacielskie koło” weselo nucić pieśń. Dziś dostępuje młodzież zaszczytu, że pierwsze wici obozowe zapłoną w gościnnej rezydencji Głowy Państwa.

W imieniu jej zwracam się do Pana Prezydenta z najżarliwszą prośbą, aby raczył na znak rozpoczęcia obozów w tym roku zapalić ognisko. Niech wie cała Polska, że z najwyższego patriotyzmu i poświęcenia dla Państwa, Pana Prezydenta, Pierwszego Marszałka Polski i Rządu, czerpie młodzież natchnienie do pracy obywatelskiej i serdeczną radość z przynależności do Najjaśniejszej Polskiej Rzeczypospolitej.

Niech żyje Pan Prezydent Rzeczypospolitej!

Następnie Pan Prezydent podaną głównię przez dwóch małych harcerzy zapalił i podpalił własnoręcznie ognisko.

Po części wokalne przy ognisku brać harcerska popisywała się szeregiem deklamacji i monologów. Najpiękniejszą i wzniosłą chwilą było przyrzeczenie drużyny harcerskiej z Pomorza, w którym ślubują obronę Pomorza.

Po godzinnym pobycie w obozie Pan Prezydent żegnany owacyjnie okrzykiem Niech żyje opuścił obóz.

Obozy harcerskie były jednym z najpiękniejszych pokazów z życia młodzieży skautowej, która reprezentowana jest w Spale w ilości 600 harcerzy.

Równocześnie w ciągu całego dnia na stadionie głównym i pomocniczym oraz na pływalni odbywały się zawody sportowe. Wszystkie konkurencje zostały do godz. 18-ej wyczerpane.

Ze względu na niezwykle zaciętą walkę, toczącą się między okręgami w pięciobojach i trójbojach najwyższemu zainteresowaniu cieszyły się strzelania i pływanie, które miały zadecydować o klasyfikacji ostatecznej.

W trójboju żeńskim hufc. szkolnych ukończonym najwcześniej niespodzianie pierwsze miejsce zdobyła drużyna śląska (7 pkt.), występująca w składzie: Raszdorówna, Harasiewiczówna i Janencówna. Drugie miejsce wskutek niefortunnego pływania zajął okręg łódzki (11 pkt.). Następne lokaty: 3) OK VIII — 12 pkt., 4) OK I — 13 pkt., 5) OK IX — 14 pkt., 6) OK VII — 17 pkt., 7) OK V — 21 pkt., 8) OK III — 21 pkt., 9) OK II — 22 pkt., 10) OK VI — 25 pkt.

W pięcioboju męskim hufc. szkolnych od początku do końca zawodów prowadził OK IV Łódź, zdobywając pierwsze miejsce przy 14 pkt. Skład zwycięskiej drużyny łódzkiej: Rucharski, Cyłke, Bystry, Miller, Wolf i Wesołowski. Następne miejsca w tej konkurencji otrzymali: 2) OK II — 18 pkt., 3) OK VIII — 19 pkt., 4) OK VII — 23 pkt., 5) OK VI — 27 pkt., 6) OK III — 29 pkt., 7) OK Śląsk — 33 pkt., 8) OK IX — 34 pkt., 9) OK X — 40 pkt., 10) OK I — 46 pkt., 11) V (zdyskwalifikowani za strzelanie).

W strzelaniu zespołowym męskich Hufców Szkolnych zwycięstwo odniosła reprezentacja D. O. K. VIII — 1257 pkt. Kolejność dalszych miejsc przedstawia się następująco: 2) OK III — 1255 pkt., 3) OK II — 1255 (mniejsza ilość dziesiątek), 4) OK IV — 1921 pkt., 5) OK X — 1244 pkt., 6) OK V — 1232 pkt., 7) OK VI — 1188 pkt., 8) OK VII — 1182 pkt., 9) Śląsk — 1131 pkt., i 10 miejsce OK IX — 977 pkt.

W tej samej konkurencji zespołów żeńskich hufców szkolnych zwyciężyła drużyna OK III — 725 pkt., 2) OK I — 716 pkt., 3) OK VIII — 699 pkt., 4) OK X — 672 pkt., 5) OK V — 664 pkt., 6) OK VI — 650 pkt., 7) OK IV — 640 pkt., 8) OK IX — 615 pkt., 9) Śląsk — 578 pkt., 10) OK II — 569 pkt., 11) OK VII — 533 pkt.

Trójboj żeński stowarzyszeń p. w. zakończył się zwycięstwem drużyny OK III występującej w składzie: Tokarzewiczówna, Kraśnicka i Daszótówna. Następne lokaty posiadają: 2) OK V, 3) OK VII, 4) OK X, 5) OK VII, 6) OK IV, 7) OK II, 8) OK I, 9) OK IX.

W pięcioboju męskim stowarzyszeń p. w. również triumfował OK III zdobywając pierwsze miejsce przez drużynę złożoną z: Zienkiewiczza, Zardzina i Legunka. Dalsze pozycje w klasyfikacji otrzymali: 2) OK VIII, 3) OK VI, 4) OK IV, 5) OK X, 6) OK II, 7) OK VII i 8), OK I.

Strzelania zespołów męskich rekrutujących się ze stowarzyszeń p. w. dały wyniki następujące: 1) OK V — 787 pkt. (skład drużyny: Kolesza, Hajduk i Milewski). Dalsze miejsca: 2) OK X 766 pkt., 3) OK III — 735 pkt., 4) OK IV — 726 pkt., 5) OK VI — 726 pkt., 6) OK II — 714 pkt., 7) OK VII — 632 pkt., 8) OK VII — 615 pkt., 9) OK IX — 262 pkt.

W tej samej konkurencji zespołów żeńskich stowarzyszeń p. w. zwyciężył OK I — 806 pkt. złożony z Majewskiej, Krajewskiej i Bernacińskiej. Następne miejsca przypadły: 2) OK X — 788 pkt., 3) OK III — 737 pkt., 4) OK IV — 712 pkt., 5) OK II — 705 pkt., 6) OK V — 640 pkt., 7) OK VII — 604 pkt., 8) OK VIII — 581 pkt., 9) OK VI — 577 pkt. i 10) OK IX — 497 pkt.

Turniej koszykówki męskiej drużyn rekrutujących się ze stowarzyszeń p. w. zakończył się pewnem i zasłużonem zwycięstwem doskonałej drużyny wileńskiej (OK III) w składzie: Walicki, Kulesza, Jarmulowicz, Naczalski i Puszkarczewicz. Ostatni jest zdobywcą największej ilości koszy, która pokonała zespół Łodzi (OK IV) w stosunku 30:8 (9:5).

W meczu pokazowym szczypiorniaka drużyn p. w. Poznań zwyciężył zespół Lublina w stosunku 8:2 (4:1) wykazując wysoką technikę oraz doskonałe zgranie.

W grach pokazowych siatkówki żeński zespół p. w. z Krakowa zwyciężył wysoko reprezentację Brzeźcia w stosunku 30:10 i reprezentację Przemyśla 30:6.



Defilada kajaków na Świącie w. f. i p. w. w Spale.

W meczu hazeny Hufców Szkolnych reprezentacyjna drużyna Warszawy pokonała zespół z Torunia w stosunku 4:0 (1:0).

Program pokazów sportowych, odbytych na zakończenie „Świąt” w dniu 14 b. m. cechowała rozmaitość.

Bieg 1500 m wygrał Petkiewicz w czasie 4 m. 10,3 sek. przed Si-dorowiczem (Wilno) 4 m 12,6 sek., Janowskim (Poznań) i Wróblew-skim (Łódź—ŁKS). Bieg 4 × 100 przyniósł zwycięstwo drużynie AZS (Warsz.) 46,2 sek. przed zespołami z Przemysła i Łodzi.

W grach sportowych następujące wyniki: p. koszykowa — ŁKS—YMCA 15:10; p. siatkowa kobiet — Przemysł—Warszawa 30:26; ha-zena — Pomorze—Warszawa 2:1, szczypiorniak — Lublin—Poznań 3:2. Szczególnie efektownie wypadły zawody szermiercze grupy olim-pijskiej: floret Segda—Szombathely 5:4; szabla Dobrowolski—Pappée 5:3, Szombathely — Pappée 10:4; szpada Suski—Segda 3:1.

Zpółród pokazów gimnastycznych wspaniale udały się ćwicze-nia grup męskiej i żeńskiej studentów CIWF pod kierunkiem p. Chrupczalowskiej i kpt. Mierzejewskiego.

Również efektowne były pląsy i tańce narodowe, wykonane przez uczennice łódzkich szkół średnich w strojach ludowych. Pokazy gim-nastyczne chłopców i dziewcząt z łódzkich szkół średnich i powszech-nych imponowały swą masowością.

Część wojskowa programu, rozgrywała się przeważnie poza Stadjonem Głównym i obejmowała gry polowe piechoty i kawalerji p. w. i wykazała, iż nasi p.w.-iacy są już „starym” żołnierzem.

Święto Spalskie będąc przeglądem rozwoju idei w. f. i p. w. w ca-łej Polsce, było jednocześnie manifestacją młodzieży i społeczeństwa ku czci P. Prezydenta. Najsilniejszym wyrazem tego była spontanicz-na owacja na stadjonie i zasypianie łoża p. Prezydenta kwiatami przez parotysieczną młodzież.

Poza tem Spala zdobyła dla idei w. f. i p. w. całe społeczeństwo polskie. W ciągu trzech dni pociągi przywoziły do rezydencji P. Pre-zydenta przeszło 10 tysięcy publiczności, biorącej żywy udział w de-taladzie, pokazach gimnastycznych i zawodach sportowych.

LIST Z PARYŻA

Paryż, w czerwcu 1931.

Z okazji Międzynarodowej Wystawy Kolonjalnej został tu urzą-dzony wielki międzynarodowy turniej piłkarski o puchar red. Le Pe-tit Parisien. Od Olimpiady w roku 1924, był to największy turniej piłkarski, jaki tu był urządzony, prócz bowiem mistrza Paryża Ra-cing Club de France i posiadacza pucharu Francji, Club Français, brało w tym turnieju udział 6 drużyn zagranicznych, jak: mistrz Austrii—Vienna, mistrz Czechosłowacji — Slavia, mistrz Belgji — Antwerp F. C., wicemistrz Hiszpanji — Santander, posiadacz pucharu Szwajca-rji — Urania oraz czołowy klub II ligi angielskiej — Wolverhampton Wanderers. Jak więc widzimy same głośne nazwy i tytuły, to też nic dziwnego, że turniej stał na bardzo wysokim i rzadko napoty-kanym poziomie. Jak zwykle w takich wypadkach — turniej był pe-łen niespodzianek, ale największą niespodzianką było zdobycie pu-haru przez Uranie, która bynajmniej nie była zaliczana do fawory-tów turnieju. W finale spodziewano się bowiem zobaczyć Viennę, Slavię lub Anglików, tymczasem najniespodzianie w świecie Anglicy nie odegrali żadnej roli, a Wiedeńscy zostali wyeliminowani przez Szwajcarów, tak że do finału doszła Slavia i Urania, która też zwy-ciężyła.

Zajęcie pierwszego miejsca przez Uranie było, zdaje się, dla niej samej niemałą niespodzianką, bo nigdy zdaje się nie marzyła o tem, że potrafi pokonać na obcym terenie mistrzów Austrii i Czech (2:1). Wyniki te nie są jednak sprawiedliwym odzwierciedleniem sił, walki bowiem były równe i nie wykazały niczyjej przewagi. Jedynie startem do piłki i orientacją pod bramką Urania przewyższała swoich przeciwników.

Przechodząc do charakterystyki poszczególnych drużyn należy przedewszystkiem zaznaczyć, że ogólny faworyt Wolverhampton kompletnie zawiódł. Spodziewano się ich zobaczyć w finale, a już w pierwszym meczu przeciw Santander zostali pokonani. Ich praw-dziwy angielski system gry, polegający na forsowaniu skrzydeł, o dłu-gich passingach nie mógł się podobać na tle fizycznej gry Wie-

deńczyków i Czechów, gry pełnej kunsztu piłkarskiego, o krótkich przyziemnych i celowych podaniach. Anglicy mogli tylko zaimpono-wać wspaniałym biegiem, ostrą, męską grą, oraz grą głową. W polu świetni —byli pod bramką przeciwnika formalnie bezradni, nieod-dając ani jednego silnego i celnego strzału, to też nic dziwnego, że musieli ulec Hiszpanom, których przyziemna zespołowa gra kombi-nacyjna wprowadziła chaos w ich tylnych formacjach. Wynik 3:1 dla Santander — sprawiedliwy.

Najstabszą drużyną turnieju był mistrz Belgji — Antwerp. F. C., który został rozgromiony przez Viennę 7:1. Być może, że mistrz Belgji nie jest jeszcze taki słaby jak wskazuje wynik powyższy, na-trafił bowiem na świetnie usposobionego przeciwnika, który w dniu tym był w stanie pokonać najsilniejszego swego rywala.

Po tym koncercie, gdy Vienna była uważana za faworyta tur-nieju — niestety tak się nie stało i, jak już podałem, została nie-oczekiwanie pokonana w półfinale przez Uranie 2:1. W meczu tym Viennę prześladował pech w strzałach, gdyż 4 razy trafiła w po-przeczkę, a karnego Blum nie wykorzystał.

Po tym meczu zainteresowanie turniejem zmalało o dobre 50%. Dotychczas bowiem, bezwzględnie na ulewne deszcze na Velodrome Municipal de Vincennes, gdzie odbył się turniej, na każdym meczu było 12 — 15 tysięcy widzów, podczas gdy po klęsce Vienny liczba ta opadła do 6 — 8 tysięcy.

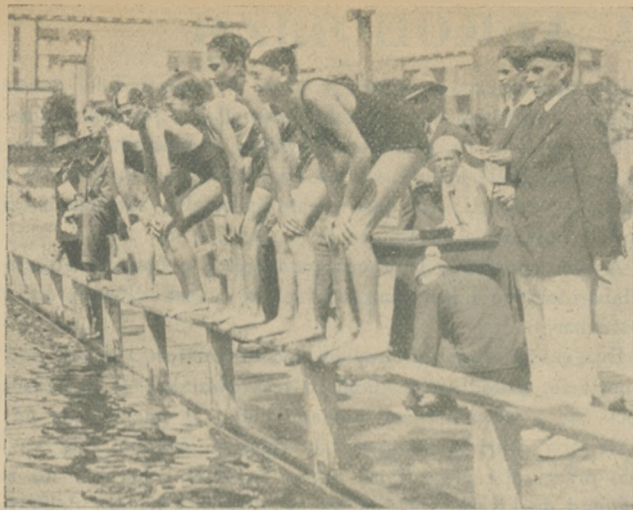
Po wyeliminowaniu Vienny zdawało się, że Slavia jest głównym faworytem i że ona ma największe dane do zdobycia pucharu, tem-bardziej, że w drugim półfinale po przepięknej grze pobiła pogromcę Anglików, Santander 5:1, lecz ją spotkał ten sam los co i Viennę, gdyż w finale przegrała do Uranji również w stosunku 2:1. W meczu tym Slavia nie miała szczęścia, gdyż chwilami formalnie bombard-owała bramkę przeciwnika, lecz bez pozytywnego rezultatu. Nawet karnego nie udało jej się wykorzystać, a zwycięska bramka padła na 25 sek przed końcem zawodów. Zwycięscy zadziwili wszystkich swoją doskonałą grą głową, doskonałym zgraniem wszystkich formacji, czyli jednym słowem, w niczem nie ustępowali swoim renomowanym prze-ciwnikom.

Co do drużyn francuskich, to te, jak było do przewidzenia, nie odegrały w turnieju żadnej roli, a gra ich na tle gry pozostałych drużyn wypadła bardzo blado. Raz jeszcze Francuzi mieli możność przekonania się jaka różnica dzieli ich od piłkarstwa środkoeuro-pejskiego i ile jeszcze muszą nad sobą popracować.

Poza konkursem Vienna spotkała się z Wolverhampton Wan-derers, których gładko pokonała w stosunku 4:2. Takiej gry, jaką nam Vienna na tym meczu zademonstrowała, dawnośmy już tu nie wi-dzieli i śmiało rzec można, że Vienna była najładniej grającą drużyną turnieju. Najlepszym jej graczem — jeśli nie całego turnieju — to wiecznie młody Blum i jego towarzysz Reiner. Gra w ostrem tem-pie wykazała techniczną i kombinacyjną wyższość Wiedeńczyków, którzy nawet samych Anglików oszołomili swoją krótką, przyziemną, pełnej finexji grą. Grą tą Vienna zasłużyła na tytuł honorowego mi-strza turnieju.



Zwycięzcy I-go kroku pływackiego.



Start biegu 50 mtr. dla młodzików.



Start biegu 300 mtr. st. dowolnym.

WIOSENNE PIERWSZE KROKI PŁYWACKIE

Pierwsze kroki kolarskie — jeśli chodzi o pogodę — mają już swoją tradycję. Lepiej niż wszystkie przysłowia ludowe i biuletyny PIM-a przepowiadają piękną, słoneczną pogodę. Nie było jeszcze Stadjonówki kolarskiej, przerwanej lub zagrożonej przez deszcz lub zimno.

Inaczej niestety jest z pierwszymi krokami pływackimi. Tu pogoda nie zawsze dopisuje. Zresztą woda ma to do siebie, że trzyma temperaturę dni poprzednich i dla tego ażeby wiosenna stadjonówka pływacka udała się wcalej pełni nie wystarczy, by w dniu zawodów grzało słońce. Tembardziej zaś nie wystarczy jeśli dnia tego wieje wcale zimny wiatr, a niebo od czasu do czasu powleka się chmurami.

Tak właśnie było 14 czerwca w dniu wiosennego kroku pływackiego. Start podczas takich warunków nie mógł być, rzecz oczywista, uważany za bohaterstwo, ale nie należał też do przyjemności, nie dziwmy się więc, że miast stukilkunastu zgłoszonych stanęło na starcie tylko 60 stowarzyszonych zawodników, niestowarzyszonych zabrakło wogóle. Najmniej procentowo zdezertowało pań, które na 30 zapisanych zgłosiły się w liczbie 20.

Mimo wszystko jednak w stosunku do poprzedniej stadjonówki pływackiej organizowanej na basenie krytym AZS-u stwierdziliśmy duży postęp zarówno techniczny jak i ilościowy. Poza tem na wiosennej stadjonówce widzieliśmy znacznie lepszy, bardziej obiecujący pod względem sportowym materiał.

Na szczególne wyróżnienie wśród pań zasługują: Biernacka z Polonji (styl klasyczny), która ma zadziwiająco silne nogi. Z chwilą kiedy Biernacka nauczy się w 100% wykorzystywać siłę nóg i nie będzie tak wysoko wyskakiwała z wody stanie się groźną nawet dla najlepszych. Lepiej pod względem stylowym przedstawia się Domańska z AZS-u triumfatorka na 100 mtr. w stylu klasycznym, ustępując jednak znacznie Biernackiej, która wygrała 300 mtr. i była drugą na 100 mtr. — jeśli chodzi o warunki fizyczne.

Wśród panów na szczególną uwagę zasługują dwaj kraulerzy: Szatkowski z AZS-u i Szenkier z Makabi. Pierwszy wygrał 300 mtr. bijąc niespodziewanie startującego po za konkursem Sobolewskiego (Polonia) i był drugi na 100 mtr. Szatkowski jest dorobkiem krytych pływalni, gdzie w roku bieżącym nauczył się pływać stylowo. Szenkier z Makabi pokazał najpiękniejszy kraul zawodów. Jego pewne, długie pociągnięcia rąk, oraz intensywna praca nóg nie pozostawiają już wiele do życzenia. Zarówno Szatkowski, który budową przypomina Szrajbmana I jak i Szenkier, który powinien jeszcze nabrać ciała i rość — zapowiadają się na pierwszorzędnym pływaków.

Wyniki techniczne przedstawiają się jak następuje:

100 mtr. st. dow. panów: 1) Szenkier (Makabi) 1.28,8, 2) Szatkowski (AZS) 1.31,0, 3) Pasturczak (Polonja) 1.35,2, 4) Konarek, 5) Dobrzański, 6) Młodzianowski, 7) Rewkowski, 8) Kosiński, 9) Forbert, 10) Wyżykowski, 11) Domański, 12) Janowski, 13) Wilczak, 14) Droban, 15) Kozłowski, 16) Lenkowski, 17) Burno, 18) Gerstenzan, 19) Walczak. Minimum P. O. S. osiągnęło 18-tu.

100 mtr. st. klas. panów: 1) Lewin II (Makabi) 1.46,2, 2) Boboli (Legja) 1.48,4, 3) Borensztajn (Makabi) 1.49,1, 4) Głab, 5) Pernak, 6) Rubinsztajn, 7) Szablowski, 8) Vollmer, 9) Gałkowski, 10) Jabłoński, 11) Skiba, 12) Chodzyński. Wszyscy osiągnęli minimum P. O. S.

100 mtr. nawznak panów: 1) Dobrzański (Pol.) 1.53,2, 2) Zbyszewski (AZS) 1.54,1, 3) Miniewski (Pol.) 2.11,3, 4) Przepiórka. Wszyscy osiągnęli minimum P. O. S.

300 mtr. st. dow. panów: 1) Szatkowski (AZS) 5.33,2, 2) Pluciński (Pol.) 6.07,1, 3) Zajączkowski (Sarmata) 6.08,8, 4) Pernak, 5) Borensztajn, 6) Rewkowski, 7) Wyżykowski, 8) Dobrowolski II, 9) Kopiński, Sobolewski (poza konk.) 5.36,2.

Sztafeta 4 × 100 st. dow. panów: 1) Polonja I 6.44,6, 2) AZS I 6.49,6, 3) Polonja II 7.37,1.

50 mtr. st. dow. dla chłopców (nie wchodził w skład walk o pułhar PUWF): 1) Urbański (Pol.) 51,3, 2) Kordowski (Pol.) 55,8, 3) Goldfein (Sarm.) 61,6, 4) Stępniewski, 5) Stadtfoler. Pierwsi dwaj osiągnęli minimum P. O. S.

Skoki panów: 1) Morawski (Legja), 2) Leszczyński (Makabi), 3) Zajączkowski (Sarmata) poza konkursem.

100 mtr. st. dow. pań: Goldważanka (Makabi) 2.02,2 valkoverem osiągnęła minimum P. O. S.

100 mtr. st. klas. pań: 1) Domańska (AZS) 1.56,2, 2) Biernacka (Pol.) 1.58,2, 3) Ola (Mak.) 2.03,8, 4) Strzałkowska, 5) Znińska, 6) Stridlerówna, 7) Ejskontówna, 8) Raciążer, 9) Wolfartówna. Minimum P. O. S. osiągnęło 7 pań.

100 mtr. nawznak pań: 1) Jastrzębska (AZS) 2.28,2, 2) Rybicka (Pol.) 2.38,2. Obie osiągnęły minimum.

300 mtr. st. dow. pań: 1) Biernacka (Pol.) 6.54,2, 2) Strzałkowska (AZS) 7.52,7, 3) Kurpiewska (K. Wiośl.) 8.03,2, 4) Fajglówna.

Punktacja klubowa o pułhar P. U. W. F. jest następująca: 1) AZS 165 pkt., 2) Polonja 157 p., 3) Makabi 111 p., 4) Legja 50 p., 5) Sarmata 21 p., 6) Klub Wioślarek 18 p., AZS zdobył pułhar poraż drugi.

J. Włodarkiewicz.



A.G. Spalding & Bros.
(BRITISH) LTD.

Wszechświatowej sławy rakiety i piłki tenisowe do nabycia w pierwszorzędnym sklepach.

Przedstawiciel na Polskę: Z. H. KORNGOLD — Warszawa — Piękna 13 m. 3, tel. 851-09.

SPORT, NIKOTYNA A ALKOHOLIZM

Już Eurypides streścił w następujących słowach harmonję duszy i ciała: „Najdoskonalszym człowiekiem jest dla mnie ten, który tą samą ręką potrafi napisać Ifigenię oraz zdobyć wieniec zwycięzcy podczas gier olimpijskich”.

Sport w dzisiejszych czasach powojennych, czasach cherlactwa, wszelakiego kalektwa i ułomności — jest uprawiany na mocy przekonania, że jest on konieczną potrzebą, ażeby ratować rasę ludzką od zwyrodnienia fizycznego oraz dla zdobycia potrzebnego hartu i wytrzymałości w walce o byt, w walce z przeciwnościami życia.

Zawrotne tempo współczesnego życia przemysłowego, rozwój techniki maszynowej, standaryzacji produkcji doprowadza do większego, aniżeli dawniej, zużycia sił umysłowych i fizycznych. Dlatego też należy dążyć w ramach dzisiejszej kultury, ażeby wynagrodzić szkody, wynikłe z przyspieszonego tempa pracy, zresztą dla rozrywki, dla koniecznych sił obronnych Państwa, wreszcie dla samego siebie należy wykorzystać warunki powietrza, światła, własnej energii mięśniowej, ażeby stać się godnym obywatelem XX wieku. Kto chce wprawić w ruch swe ciało, w celu uodpornienia go, ten powinien znać wartość i wytrzymałość swego organizmu oraz unikać wszystkiego co tę wartość pomniejsza.

Praca mięśni ma wpływ nie tylko na serce, lecz również na cały system naczyniowy; krążenie i ciśnienie krwi w naczyniach włosowatych, zależne jest od siły serca, od szerokości i zdolności regulacyjnej tętnic i żył; z chwilą gdy odpływ żylny jest uniemożliwiony następuje zastój w narządach.

Zadaniem więc należytego treningu winno być dążenie do maksymalnej pracy, z uwzględnieniem troskliwym siły serca.

Ogólną charakterystyką wszystkich ćwiczeń sportowych jest to, że wymagania ich co do siły oraz zręczności zmysłów i umysłu są dość znaczne.

Sport, jeśli ma przynieść korzyść zdrowotną i społeczną, wymaga wykształcenia gimnastycznego zmysłów i przestrzegania zakazu używania piwa, wódki i tytoniu.

Kto inaczej robi, nigdy do lepszych wyczynów w sporcie nie dojdzie. Tytoń czyni straszne spustoszenia wśród sportowców.

Płuca są narządem wydzielniczym, gdyż oddają powietrzu kwas węglowy i parę wodną. Również są one jednym z najważniejszych narządów, zapobiegających zatruciu organizmu, a to przez swą zdolność oddawania gazu, powstałego przez spalanie się kwasu węglowego, który to kwas jest jednym z produktów, wywołujących znużenie i zatruwających organizm w krótkim czasie.

Przez zdolność wydzielania pary wodnej są płuca w stanie osuwać tkanki ciała, co jest rzeczą niezmiernie doniosłą, gdy się pomyśli, że w ten sposób może być zredukowany najgłówniejszy składnik organizmu woda, która w wadze ciała zajmuje około 65%.

Tytoń osłabia naturalną odporność organizmu, zawiera mocną

truczną narkotyczną — nikotynę, która w odpowiedniej dawce działa podobnie gwałtownie jak cjanek potasu (kwas pruski). Jedna kropla nikotyny wylana na gołą skórę królika wystarczy, by spowodować jego śmierć. Dwie krople wylane na język psa lub kota — działają śmiertelnie; zdarzały się dość często śmiertelne zatrucia u człowieka wskutek połknięcia tytoniu.

A więc sportowcy baczność, pamiętajcie o tem, że istnieją dowody laboratoryjne i kliniczne, stwierdzające szkodliwość dla zdrowia tej trucizny.

Drugim śmiertelnym wrogiem sportowca, jest alkohol, pod wszelką postacią. Szkodliwość alkoholu jest dwójaka: 1) zależna od zetknięcia się z wewnętrznymi błonami ciała, 2) pochodząca od wessania się, t. j. wejścia do krwi tej trucizny. Alkohol, jak każdy pokarm, przechodzi przez jamę ustną, gardziel i przełyk do żołądka, a stamtąd do kiszek, stykając się po drodze z bardzo delikatną błoną, która te części ciała wyściela. W błonie tej znajdują się maleńkie, niedostrzegalne gołym okiem gruczołki, jakby woreczki, które wciągają w siebie rozpuszczone już pokarmy i doprowadzają je do krwi, a przez krew do całego ciała. Na tę cieniutką, bardzo delikatną, a bardzo ważną dla życia błonę alkohol wywiera wpływ zabójczy.

Z ciągłego drażnienia błony śluzowej powstają różne choroby: utrata smaku, brak apetytu, odbijanie, nudność, czkawka, wymioty, bólesci, a w końcu choroba raka błon śluzowych. Z żołądka i kiszek alkohol dostaje się do krwi a razem z nią do wszystkich zakątków naszego ciała, a więc do mózgu, do serca, do wątroby, do nerek, do płuc, szerząc wszędzie zniszczenie i chorobę.

Pod wpływem alkoholu serce z początku pracuje raźniej, ale wkrótce słabnie i przyczynia się często do przegranej, do porażki sportowca. Bardzo czułą na jad alkoholowy jest wątroba. To samo można powiedzieć o nerkach, płucach i t. p.

Z tego widzimy, że największymi wrogami sportowca są: tytoń, niewstrzemięźliwość życiowa i alkohol. Z tego wynika argument jasny, sportowiec musi być wstrzemięźliwy, wytrwały, surowy dla siebie, a wtedy może łatwo zdobyć laury olimpijskie.

A jak jest istotnie. Pijaństwo wtargnęło do sportu i panoszy się bezkarnie. Rozgrywki meczowe, zwycięstwa, czy porażki są zawsze suto „oblewane” przy każdej okazji. Stąd powstaje szybka utrata zdrowia u sportowców. Organizm popędzany wzmożonym wysiłkiem, niszczony nikotyną, rozpustą i alkoholem, w końcu musi odmówić posłuszeństwa.

Przyszłość sportu w Polsce należy do ludzi trzeźwych i wstrzemięźliwych. Alkohol rodzi zwyrodnialców i zbrodniarzy. Ofiary alkoholu zapelniają więzienia, domy obłąkanych i szpitale.

Sport pragnie odrodzić naród cały. Niechaj więc służbę odradzania moralnego i fizycznego sportowcy zaczną od siebie!

Aleksy Rzewski.

O ULEPSZENIE METOD PRACY W STOW. P. W.

Wielkie niedomogi w zakresie przysposobienia wojskowego wykazują organizacje, które obok wyszkolenia wojskowego szerzą w znacznym stopniu ideę oświatową i kulturalną.



Balcer, znany piłkarz i lekkoatleta, skacze w dal 670 cm.

Główne niedomagania tych organizacji to brak zrozumienia dyscypliny i karności wojskowej przez członków, a w związku z tem obniżenie się ogólnego poziomu wyszkolenia.

Każdy kto pracuje na tej niwie, spotkać się musi z tem często.

Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest odrębność pracy kulturalno-oświatowej i przysposobienia wojskowego, traktowanego jakby dodatkowo.

Mimo to jednak możliwym jest postawienie poziomu pracy nad wyszkoleniem wojskowym na odpowiedniej lub chociaż dostatecznej wysokości, jeśli zastosuje się pewne metody, których dziś trudno się w pracy tej doszukać.

Jak często pisałem — głównym zadaniem tak w wychowaniu fizycznym jak przysposobieniu wojskowym — jest poznanie materiału, z jakim mamy do czynienia. A na tej podstawie można dopiero oprzeć racjonalnie program i tok pracy.

Tak jest i tutaj.

Władze wojskowe zetknąć się muszą z chłopcem, z którym ćwiczą bliżej nieco; nie wystarczy bowiem znać ćwiczącego tylko z nazwiska, choć i ten sposób „bliskiej” znajomości spotykamy rzadko między instruktorami.

Ćwiczących z instruktorem łączyć musi silniejsza nić.

Instruktor musi znać nie tylko poziom wyszkolenia, uzdolnienie,

ale i charakter poszczególnych ludzi, ich postępy i t. d. Instruktor musi za ludzi swych ponosić odpowiedzialność przed władzą.

Z pracy swej i obserwacji musi instruktor periodycznie zdawać sprawę wyższym władzom, a ponadto w ważniejszych wypadkach natychmiast komunikować z oficerem instrukcyjnym.

Nie łatwo jednak znać wszystkich członków ćwiczącego oddziału, który rozmaicie pod względem liczebności może się przedstawiać.

Należałoby więc zastosować podział na pewne jednostki organizacyjno-administracyjne stałe i między nie rozdzielić instruktorów tak zawodowych, jak kontraktowych, czy stowarzyszeniowych w charakterze dowódców drużyn.

Każdy drużynowy obowiązany być winien znać wszystkie dane, dotyczące się jego ludzi, notować ich postępy, zdolność, zachowanie się

i t. p. Da to bogaty materiał statystyczny tym, którzy głębiej sprawę tę badają, a organom kontrolnym umożliwi naprawę solidne badanie wyników pracy.

Oczywiście, w takiej formie przedstawiająca się metoda wymaga odpowiedniej ilości instruktorów, taką ilością jednak na szczęście władze P. W. naogół rozporządzają.

W wypadku możliwości wyboru, na drużynowych wybrać należy ludzi inteligentniejszych i o większych zaletach wychowawczych.

Ten, w krótkich słowach przedstawiony — nie nowy, bo dawno już stosowany w naszych organizacjach P. W. sposób — zarzucany jednak w wielu wypadkach powinien wrócić na swe dawne miejsce, a należy się spodziewać, że przyniesieby dodatnie wyniki

St. M. Raczkowski.

PICCARD I JEGO BALON

Bruksela, w czerwcu.

W chwili obecnej przechodzi już gorączka, jaka ogarnęła ludzi przed niedawnym czasem na wiadomość o dotarciu do stratosfery prof. Piccarda, a raczej jego balonu, bowiem sam uczony miał w tem najmniej do powiedzenia. Dlaczego balon zatrzymał się na wysokości 16.000 m. a nie wyżej, czy niżej to już kwestja jego osobistych zapatrywań, my zaś musimy jedynie skonstatować, iż rekord padł.

Wszystko odbyło się jak w stoperze. Profesor szwajcarski (dziś już naturalizowany przez dzienniki belgijskie na Belga) wzbił się, jak ktoś słusznie zauważył 27 maja r. bieżącego, by szarpnąć się na stratosferę. Szarpnięcie było nieco za mocne i balon pofrunął w 25 minut na wysokość 16 km. Było to nieco za prędko i profesor zanim zdążył pomyśleć poco właściwie jedzie, oprzytomniał na wysokości 14.000 m., gdzie zrobił gorączkowe dwa pomiary i później znalazł się w stratosferze. Sam wyraz naogół obcy szerszemu ogółowi, doczekał się dzięki Piccardowi nieśmiertelności i dziś jest nie mniej znany od słynnych bandytów amerykańskich.

Otóż z tym odważnym uczonym miałem wywiad. Zupełnie oryginalny — nie zerżnięty z jakiegokolwiek pisma tutejszego, podającego słowa Piccarda w oświeceniu redaktora danego dziennika.

Czy wszyscy profesorowie mają takie zwyczaje, jak ten ostatni? Nie wiem. Ale gdy przyszedłem do niego w przerwę obiadową, kiedy właśnie drzemał, żona oznajmiła mi, iż jest u króla. Powiedziałem więc jej, że poczekam, bo wiem z doświadczenia, iż to długo nie potrwa. Wyjaśniło się jednak, iż Piccard był naprawdę u króla, zupełnie nie utakiego, jak myślałem początkowo i otrzymawszy zapewnienie, iż po powrocie jego do domu da mi natychmiast znać, poszedłem uspokojony.

Rzeczywiście w godzinę po wizycie zabrzęczał telefon i czcigodna małżonka uczonego zawiadamiała, iż mąż jest w domu i może mnie przyjąć. Za chwilę gwałtem wdarłem się do jego salonu (zawsze się pisze w wywiadzie gwałtem, ale tu, daję słowo, gwałtu nie było).

Piccard przyjął mnie w pokoju wypełnionym do sufitu kwiatami. Nie wiem dlaczego, ale woń pewnego rodzaju kwiatów przypomina mi zaraz cmentarz. I znalazłszy się w pokoju miałem wrażenie, iż zaleciało trupem. Było to jednak złudzenie. Sam profesor skulony w jakimś fotelu, wyglądający bardzo mizernie, począł się podnosić. Mając metr osiemdziesiąt wzrostu, jestem zawsze przyzwyczajony do patrzenia na ludzi z góry, lecz tu gdy przybrałem swą zwykłą pozę, zbaraniałem. Profesor zacząwszy się wydłużać rósł pod sam sufit, odpocząwszy dopiero na wysokości 1.90 cm. Jeśli w pokoju były również warstwy powietrza to głowa jego z pewnością zatrzymała się w stratosferze.

— Czem mogę panu służyć? — rozpoczął.

— Wywiadem.

— Jakiego mam pierwsze pytanie?

— Czy mogę usiąść?

— Owszem — odpowiedział uczony i twarz rozchyliła mu się w jakimś bliżej nieznanym mi wyrazem, wyrażającym uśmiech. No ale pozwólmy mu mówić.

Dowód osiągnięcia przezemnie 16.000 m. jest bardzo prosty. Gdy się znalazłem na maksymalnej wysokości barograf wskazywał 76 mm co odpowiada wyżej wymienionej wysokości. Pozatem mieliśmy ciśnienie 1.10 atmosfery. Jak się dowiedziałem po wylądowaniu dwaj inżynierowie austriacy zrobili pomiar mego balonu o godzinie 8 w. Doświadczenie ich wykazało, iż w tym czasie znajdowałem się na wysokości 12.000 m. porównując to z wynikami zanotowanymi w moim

dzienniku widzę rzeczywiście, iż obydwie wysokości sobie odpowiadają.

Zanim ogłoszę światu rezultaty naukowe mego lotu, dziś mogę już podać kilka spostrzeżeń, które będą miały znaczenie pierwszorzędnej wagi dla rozwoju lotnictwa. Podróż ma do stratosfery udowodniła przede wszystkim w sposób jasny, iż człowiek zamknięty w kabinie, hermetycznie izolowany od otaczającego go tam powietrza może przedsięwziąć podróż bez żadnego uszczerbku dla swego zdrowia. Wypadek jaki miałem po stracie i który zmusił mnie do 16 godzinnego przebywania w stratosferze, rozwiązał jednocześnie problem oddychania i skąd można przypuszczać, iż konstruktorzy aparatów stratosferycznych nie będą z nim mieli żadnych trudności.

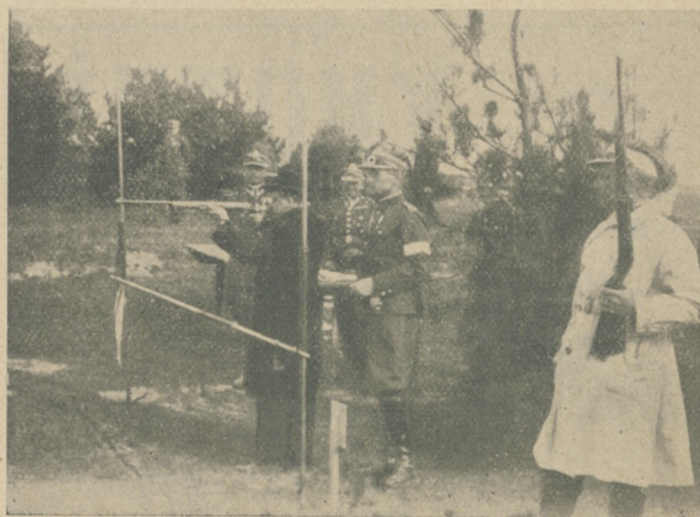
Podróż w stratosferze rozwiązuje przede wszystkim popularne dziś loty nad oceanami. A więc Paryż-New York czy odwrotnie. Rozwiązanie tego zagadnienia można się doszukać jedynie na większych wysokościach, gdzie wpływ warunków atmosferycznych nie istnieje. Proszę bowiem sobie wyobrazić, iż stratosfera niema ani burz, ani silnych wiatrów, a więc tych rzeczy, które czynią przelot nad Atlantykiem prawie niemożliwym.

Drugim plusem stratosfery jest trzy razy większa szybkość od tej jaka panuje na wysokościach mniejszych. Czyli średnia szybkość aparatu 200 km/g. w stratosferze dochodzi do 600 km/g., a więc Paryż-New York w 10 godzin. Zagadnienie bezpieczeństwa jest również pomyślnie rozwiązane, bowiem po uniknięciu nieprzyjanych warunków atmosferycznych lot staje się w stratosferze pewniejszym.

Wybór między samolotem lub balonem dla tych podróży jest dość trudny. Balon pozwala na obserwacje w czasie drogi, drgania zaś silnika samolotu je uniemożliwiają. Z drugiej jednak strony samolot posiada większą szybkość, co go prawie plasuje do lotów stratosferycznych.

Realizację rzucanych przezemnie myśli widzę już w niedługim czasie i przypuszczam, że od dziś za parę lat połączenie samolotowe między Europą i Ameryką, dzięki wykorzystaniu stratosfery nie będzie natrafiać na szczególne trudności.

J. Hauptman.



Wojewoda Kościalkowski oddaje strzał honorowy podczas zawodów strzeleckich w Białymstoku.

ROZBUDOWA PROGRAMÓW SPORT. W „POLSKIM RADJO“

Współpraca „Polskiego Radja“ ze sportem wydaje coraz to obfitsze rezultaty i stopniowo rozszerza zakres swych zainteresowań.

Poza bogatym programem sportowym „Polskiego Radja“, opiekującym się głównie na tak bardzo przez słuchaczy lubianych feljetonach i komunikatach, Dyrekcja „Polskiego Radja“ w porozumieniu z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego postanowiła wprowadzić do dotychczasowych programów sportowych innowację, której znaczenie przerasta wszystko co dotychczas zrobiono dla propagandy sportu przez radio. Mianowicie, poczynając od dnia 21-go czerwca r. b., wygłaszano dotychczas o godz. 22.50 codzienne komunikaty sportowe zostaną rozszerzone i będą wygłaszane w dwóch serjach o godz. 20.10 i 22.20. Dotyczy to tylko dni powszechnych, w święta bowiem komunikat sportowy wygłaszany będzie w jednej edycji, o godz. 22.15.

W ten sposób Dyrekcja „Polskiego Radja“, dbając o swoich słuchaczy z najważniejszych imprez sportowych, na odczytach, feljetonach sportowców, oraz wszystkich tych, którzy sportem się interesują, udostępnia komunikaty sportowe jaknajszerszym sferom radiosłuchaczy, gdyż dotychczas zbyt późna godzina wygłaszania komunikatów sportowych utrudniała wielu osobom ich odbiór, szczególnie radjosłuchaczom prowincjonalnym i młodzieży.

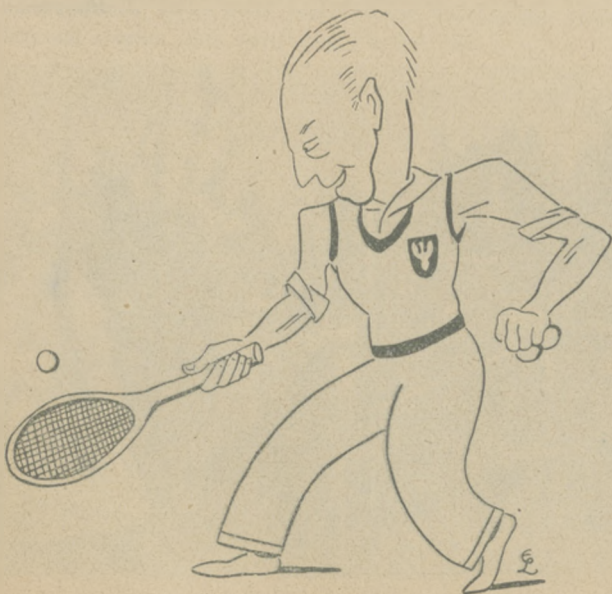
W ślad za tą decydującą o współpracy radja ze sportem zmianą, nastąpi rozszerzenie istniejącego już działu odczytów sportowych do dwóch lub trzech (w zależności od pory roku) odczytów miesięcznie.

Wobec tych zmian zreformowany program sportowy „Polskiego Radja“ będzie zawierał:

- 1) codzienne komunikaty sportowe wygłaszane w dwóch serjach;
- 2) periodyczne 5-minutowe komunikaty Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, oraz Państwowych Związków Sportowych w czwartki o godz. 19.50.
- 3) sporadyczne komunikaty sportowe z ważniejszych imprez wygłaszane bezpośrednio po zakończonych zawodach (jak np. komunikat z biegu narodowego, z mistrzostw bokserskich Polski, z matchu Petkiewicz—Kusociński i t. p.);
- 4) periodyczne 15-minutowe tygodniowe odczyty i komunikaty sportowe, wygłaszane w drugą, третią i czwartą sobotę każdego miesiąca o godz. 15.45, oraz w każdy pierwszy piątek każdego miesiąca o godz. 15.45;
- 5) sporadyczne feljetony i wywiady sportowe, oraz
- 6) transmisje z najciekawszych imprez sportowych z całej Polski.

Rozbudowa programów „Polskiego Radja“ w dziedzinie sportowej jest jednym jeszcze dowodem pełnego zrozumienia znaczenia naszego sportu, jakie na każdym kroku wykazuje kierownictwo naszej radiofonji.

Rozbudowa ta odbije się też niewątpliwie wdzięcznym echem w szerokich masach sportowców polskich.



Tłoczyński w karykaturze Erika Lipińskiego.

LIST Z CZECHOSŁOWACJI

Praga, w czerwcu.

Rozgrywki o Davis-cup, w europejskiej strefie są niemal ukończone. Ostatnie gry wyłoniły finalistów, Anglię oraz Czechosłowację, które to reprezentacje bez większego wysiłku rozgromiły swych konkurentów w identycznym stosunku 5:0. O ile zwycięstwo Anglii z powodu wybitnego osłabienia Japonii brakiem Jiroh Satoh było łatwe do przewidzenia po sukcesach Austina, Hughera i Perry'ego, o tyle zdecydowane zwycięstwo Czechosłowacji nad Danją w stosunku 5:0, było poniekąd niespodzianką. Wprawdzie Czesi po sensacyjnym sukcesie nad Italią byli zdecydowanymi faworytami, jednakowoż reprezentanci Danji, walczący na własnym terenie uchodzili za poważnych przeciwników, których w żadnym wypadku nie wolno było niedoceniać. Danja po szczęśliwym zwycięstwie nad Polską pieczętowała przygotowała się do spotkania z C. S. R., czego najlepszym dowodem było sprowadzenie specjalnie na ten mecz Wocma, który też okazał się pierwszą rakieta zespołu duńskiego. Ulrich jedynie w spotkaniu z Meurlem stanął na wysokości zadania. Z Hechtem gładko przegrał. Hewricsen pięknie walczył z młodym Hechtem, musiał jednak po pięćsetowej walce uznać wyższość Czecha. Filarem drużyny C. S. R. był jak zwykle Meurel. Niezawodny w ringu wykazał również pierwszorzędną grę w dublu, w którym wspólnie ze świetnie grającym Marsalkiem tworzyli doskonale pracującą parę. Marsalek odznaczający się nadzwyczajną orientacją i spokojem w grze był doskonałym partnerem dla Meurla, któremu wspaniale wyrabiał pozycje.

Double ten stanowi obecnie jeden z silniejszych punktów czeskich. Hecht nie zawiódł pokładanych w nim nadziei, a zwycięstwem swym nad Ulrichem dowiódł iż po zdobyciu, tak koniecznej w ciężkich spotkaniach, rutyny, będzie poważnym przeciwnikiem nawet dla najlepszych rakiet europejskich. Zwycięstwo nad Danją wprowadziło reprezentantów czeskiego lwa do finałowego spotkania z Anglią. Dojście Czechosłowacji do finału strefy europejskiej należy uznać za wielki sukces tenisa czeskiego, tembardziej, iż w obecnym sezonie był zupełnie niespodziewany. Poważnie osłabieni absencją J. Kożeluha i Maceudnera byli Czesi oddawna przygotowani na rychłe odpadnięcie z rozgrywek o puchar Davisa. Jednakowoż niezwykle szczęśliwa gra reprezentantów czeskich pozwoliła im święcić niebywałe triumfy a w końcu doprowadziła ich do zaszczytnego spotkania finałowego z Anglią. Ta ostatnia wydaje się być przeciwnikiem zbyt ciężkim dla młodego zespołu czeskiego, tembardziej, iż mecz prawdopodobnie rozegrany zostanie na terenie angielskim. Na pewien sukces w walce z reprezentantami dumnego Albionu liczyć może jedynie Meurel, mieszkający obecnie w Berlinie. Meurel, zdaje się ze względów czysto taktycznych nie startuje w Wimbledzie, usprawiedliwiając swą obserwację trudnościami urlopowymi. Nie chce on przypuszczalnie dać Anglikom okazji do podpatrzenia jego systemu walki, a co ważniejsze słabych punktów gry.

Jest on obecnie poważnym kandydatem do listy Wallis Meyersa na którą po ewentualnym zwycięstwie nad Anglikami niewątpliwie by się dostał. Hecht mimo olbrzymiego talentu i szczęścia nie wydaje się być groźnym dla rutynowanych wyspiarzy. Jego zadanie ograniczy się do osiągnięcia możliwie najzaszczytniejszej porażki. Meurel — Marsalek będą mieli okazję wykazania wszystkich wartości dubla czeskiego w ciężkim egzaminie, którego wynik nie zapowiada się dla nich w zbyt różowych barwach. Gregory — Colins, czy też Perry — Hughes mają już na rozkładzie dużo groźniejsze pary, by wynik tejże walki pozostawiał jakiegokolwiek poważniejsze wątpliwości.

Gdyby jednak finałowe spotkanie miało mieć miejsce w Pradze, wówczas Czesi wystąpiliby do walki z dużo poważniejszymi sukcesami, walcząc już nie tylko o honorową porażkę, ale kto wie, czy nie o zwycięstwo. Praska bowiem publiczność tenisowa jest bodaj czy nie groźniejszym przeciwnikiem, aniżeli rywal na korcie. Hiszpanie i Włosi napewno jej nie zapomną, gdyż nie mało wpłynęła ona na ostateczny rezultat tegorocznych spotkań Czechosłowacji. Finałowe spotkanie rozgrywane w Anglii wyłoni z pewnością jako zwycięzców... — gospodarzy. Na wypadek zaś meczu w Pradze, kwestja zwycięzcy pozostaje najzupełniej otwartą. Niepozostaje więc nic innego jak czekać. Qui vivra — verra!

Ma-lind.

PORAŻKA PIŁKARZY Z CZECHAMI

Na stadionie Legji w obecności 13 tysięcy widzów rozegrany został mecz piłkarski Polska—Czechosłowacja, zakończony zwycięstwem Czechosłowacji 4:0 (1:0).

Składy drużyn były następujące: Polska — Fontowicz, Martyna, Bulanow, Szaller, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II, Szczepaniak, Nawrot, Smoczek, Pazurek I, Bator; Czechosłowacja — Kardos, Burger, Danzik, Kolenaty, Pleticha, Stefan, Poltznier, Klos, Bara, Nejedly, Cipera. Czesi wystawili więc skład zawodowców.

Już w pierwszej minucie Czesi zdobywają bramkę z bliskiego strzału Poltzniera, wykorzystując niezdecydowanie tyłów Polski. Następnie kilka ataków drużyny polskiej, jednak obrona Czechów likwiduje wszystko. Polska gra tylko lewą stroną, podczas gdy prawa strona bezczynna. W 17 min. Fontowicz pięknie broni strzał Cipery. W 20 i 21 min. krytyczne momenty pod bramką Czechów. Polska ma nawet przewagę, jednak ataki jej są bardzo chaotyczne. Do przerwy obraz gry niezmienny, choć pod koniec pierwszej połowy następuje kilka groźnych ataków czeskich.

Po przerwie Czesi mają już wyraźną przewagę. W 7 min. Poltznier strzela drugą bramkę strzałem z kilku metrów. Następnie groźny moment pod bramką Czechów, zakończony strzałem Pazurka tuż nad poprzeczką. Fontowicz musi teraz dwukrotnie interwenjować. W 17 min. Bara z przeboju strzela skutecznie obok wybiegającego Fontowicza. W 3 minuty później Nejedly ustanawia krótkim strzałem ostateczny wynik 4:0. Polska otrząsa się z przewagi gości, jednak nie potrafi nic zdziałać wskutek niezaradności napadu. Pazurek i Nawrot kilkakrotnie strzelają bez skutku. Ostatnie minuty należą znów do Czechów.

W drużynie polskiej, w której brak było kompletnie zgrania i startu do piłki, wyróżnili się Szczepaniak, Bulanow, Szaller, a w pierwszej połowie Nawrot i Pazurek. U Czechów najlepsi Burger, Kolenaty, Pleticha, Poltznier i Nejedly.

Sędzia p. Malmstrom (Szwecja) bardzo dobry.

WYNIKI W HALACH

Ciekawym jest wyprowadzenie porównania między wynikami na bieżni odkrytej, a rezultatami w hali zamkniętej.

W biegach krótkich „świeże powietrze” ma wyraźną przewagę nad „indoor”, zamykającą się od 0.2 — 2.6 sek.

W biegach średnich różnica maleje wyraźnie, ale coś za niespodzianka w biegach dłuższych. Oto rezultaty w hali krytej są tutaj znacznie lepsze niż na bieżni na świeżym powietrzu.

Weźmy np. rekord Widego na 2 km. Jest on przecież o 3.6 sek. gorszy od wyniku Nurmiego w hali. I tak jest ze wszystkimi rekordami. Przewaga hali nad bieżnią waha się od 5 — 15 sekund.

Czem wytłumaczyć lepsze wyniki w halach. Przedewszystkiem przyczyna leży tutaj w podłożu toru „indoor”. Bieżnia w halach amerykańskich zrobiona są z drzewa, są zatem niezwykle elastyczne i powodują, że biegacz odbija się przy każdym swym kroku od terenu.

Dla sprinterów bieżnie zakryte mają zbyt ostre wiraże, żeby czas miałby być lepszy, niż na świeżym powietrzu. Obwód bieżni amerykańskich wynosi średnio 150 — 200 m, a zatem znacznie mniej niż zwykle stadiony odkryte.

TABELA REKORDÓW ŚWIATOWYCH

Bieżnia zakryta				Bieżnia odkryta			
50 jardów	5 s. 2	S. G. Loomis	1916	5 s.	C. W. Paddock	1922	
100 jardów	9 s. 8	L. A. Clarke	1924	9 s. 4	F. Wykoff	1940	
100 mtr.	11 s.	B. Mac Allister	1924	10 s. 3	P. Williams	1930	
200 mtr.	22 s. 4	L. C. Murchinson	1924	20 s. 6	R. Locke	1924	
300 jardów	31 s. 2	A. Woodring	1925	30 s. 2	C. W. Paddock	1921	
400 mtr.	49 s. 6	T. T. Halpin	1922	47 s.	Spencer	1930	
800 mtr.	1 m. 51 s. 2	Ll. Hahn	1913	1 m. 50 s. 6	S. Martin	1928	
1 000 jard.	2 m. 14 s. 4	T. W. Ray	1928	2 m. 11 s. 2	Ellis	1929	
1 000 mtr.	2 m. 29 s. 6	T. W. Ray	1919	2 m. 23 s. 4	T. Ladomegue	1930	
1 500 mtr.	3 m. 56 s.	P. Nurmi	1925	3 m. 49 s. 2/10	„	1930	
1 mila	4 m. 12 s.	„	1925	4 m. 10 s. 4	P. Nurmi	1923	
2 000 mtr.	5 m. 22 s. 4	„	1925	5 m. 26 s.	E. Wide	1925	
3 000 mtr.	8 m. 26 s. 4	„	1925	8 m. 20 s. 4	P. Nurmi	1926	
2 mile	8 m. 58 s. 2	„	1925	9 m. 9 s. 6	A. Shrubbs	1904	
3 mile	13 m. 56 s. 2	V. Ritola	1925	14 m. 11 s. 2	P. Nurmi	1923	
5 000 mtr.	14 m. 23 s. 2	„	1925	14 m. 28 s. 2	„	1923	



Uczestnicy pływackich akademickich mistrzostw Polski w Cieszyńcu.

SUKCES LEKKOATLETÓW

W dniu 21 b. m. w Antwerpii rozegrane zostały wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne przy udziale najsilniejszych zespołów siedmiu narodów. W zawodach tych drużyna warszawska spisała się doskonale i zajęła w konkurencji drużynowej zaszczytne drugie miejsce za słynnym klubem Achilles Club z Londynu.

Poszczególne wyniki były następujące:

Bieg 200 m — 1) Cohen (Anglia) 22 sek, 2) Bergman (Niemcy) 22.2. Polacy Trojanowski II i Sikorski zostali wyeliminowani w przedbiegach.

Bieg 400 m płotki — 1) Lord Burghley 54.4, 2) Kostrzewski 55.8, 3) de Negri (Włochy) 56.2. Maszewski (Polska) na piątym miejscu. Obaj Polacy zakwalifikowali się pewnie z przedbiegów do finału.

Bieg 1500 m — 1) Cornes (Anglia) 4:01.2, 2) Petkiewicz 4:01.4 Polak przegrywa po zaciętej walce na finiszu. 3) Hampson (Anglia), 4) Tugnoli (Włochy).

Bieg 5 km — 1) Kusociński 14:55.3 rekord polski pobity, 2) Denison (Anglia) 15:25, 3) Marechal (Belgia) 15:30. Kusociński biegł wspaniale i wygrał bezkonkurencyjnie.

Bieg sztafetowy 800 — 200 — 400 — 200 m — 1) Achilles Club 3:33.6, 2) Warszawa (Petkiewicz, Sikorski, Kostrzewski, Trojanowski), 3) Bologna (Włochy), 4) CASS (Francja).

Ostateczna punktacja: 1) Achilles Club (Londyn) 38 pkt, 2) Warszawa 23 pkt, 3) Bologna SC (Włochy) 12 pkt, 4) Duisburger SV (Niemcy) 7 pkt, 5) La Haye (Holandia 6 pkt, 6) CASS (Francja) 5 pkt, 7) Berschot (Belgia) 3 pkt.

NASI SZERMIERZE W SMOKOVCU

W dniach 20 i 21.VI odbył się w Smokovcu turniej szermierczy przy udziale Węgrów, Czechów, Austriaków i Polaków. W szpadach Wortman (Kraków) zajął 6-te miejsce w finale, zaś w szablach Nycz walczył świetnie i zajął 3-cie miejsce przed Boszą (Węgry). a za Węgrami Gereviczem i Rajczanem. Dobrowolski, Segda i Makowski przeszli świetnie eliminacje, ale w półfinałach odpadli dopiero po dodatkowych ewent. małą różnicą tuszów. Nasi szermierze spisali się świetnie.

ŻETONY

ZNACZKI
KLUBOWE

ODZNAKI
WOJSKOWE

gotowe i na zamówienie

PIECZĘCIE GUMOWE,
STAŁOWE I MOSIĘŻNE

PRACOWNIA ARTYSTYCZNO - GRAWERSKA

Józefa MICHROWSKIEGO

WARSZAWA, Nowy Świat 15, telefon 799-99.

GRY SPORTOWE W SZKOŁACH.

Międzyszkolne zawody w grach sportowych zostały zakończone. Gry grup finałowych były bardzo zajmujące i wykazały wysoki poziom techniczny gier wśród szkół warszawskich. Wyrównanie czołowych zespołów w hazenie i koszykówce sprawiło, że wynik zawodów do ostatniej niemal chwili znajdował się pod znakiem zapytania. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco: Siatkówka żeńska: pierwsze miejsce i puchar przech. red. Startu zdobył zespół gimn. im. Konopnickiej, 2) gimn. im. król. Jadwigi, 3) gimn. Zyberk-Plater, 4) sem. im. Orzeszkowej, 5) gimn. Tymińskiej, 6) szkł handl. Wiedza. W zawodach brało udział 36 szkół. Siatkówka męska: pierwsze miejsce i nagrodę przechodnią W.O.Z.G.S. zdobył zespół gimn. Niklewskiego, 2) gimn. Rontalera, 3) Szkoła Techn. Kolejowa, 4) gimn. Reya, 5) gimn. Lelewela, 6) IV gimn. miejskie. W zawodach brało udział 33 szkół. W hazenie (jordanca) pierwsze miejsce i nagrodę przech. W.O.Z.G.S. zdobywa niespodziewanie lecz zasłużenie gimn. im. Anny Wazówny, 2) sem. im. Orzeszkowej, 3) gimn. im. Emilji Plater, 4) gimn. Kurmanowej, 5) gimn. Popielewskiej-Roszkowskiej, 6) gimn. im. Hoffmanowej. Udział w zawodach brało 14 szkół. W koszykówce męskiej pierwsze miejsce i puchar K. S. Abs. P.I.W.F. zdobył zespół gimn. Przyszłość, 2) I gimn. miejskie, 3) gimn. Niklewskiego, 4) IV gimn. miejskie 5) sem. Ursynów, 6) gimn. Mickiewicza. W zawodach brało udział 32 szkoły.

Święto sportowe na Wierzbnie. Na dorocznym święcie sportowym na Wierzbnie wzięło udział 14 szkół. W trójbój lekkoatletycznym wygrał zespół gimn. Giżyckiego przed I gimn. miejskim, przyczem najlepsze wyniki to w dal — Kossowski 625, 100 m — Kossowski 11.6, Turniej siatkówki żeńskiej wygrał zespół gimn. Konopnickiej, bijąc gimn. król. Jadwigi 23:17. Turniej siatkówki męskiej wygrał zespół gimn. Ronthalera bijąc gimn. Niklewskiego. Turniej koszykówki wygrała drużyna I gimn. Miejskiego bijąc gimn. Giżyckiego 16:14, w hazenie gimn. Popielewskiej pokonało gimn. Kurmanowej 3:1.

KOLARSTWO

W Helenowie pod Łodzią rozegrano zawody kolarskie i motocyklowe, które dały nast. wyniki: bieg motocyklistów 3 km: 1) Czerniak 3:32, 2) Nagengast, nagroda motocyklowa Helenowa 3 km: 1) Frankowski 3:15, 2) Docha, wyścig z przyczepkami: 1) Stefański 4:53, wyścig 6 km: 1) Frankowski 5:15, 2) Docha, 3) Wojciechowski, bieg kolarski sprinterów: 1) Brauner, 2) Zybert.

Wyścig kolarski Kraków—Wadowice—Kraków (100 km) wygrał znany kolarz warszawskiej Legji — Michalak.

Międzynarodowe zawody kolarskie na Dynasach w dn. 24 b. m. o godz. 22.30 do 23 będą transmitowane przez Polskie Radio.

Szosa mistrzostwo woj. poznańskiego wygrał Więcek 2 godz. 59 min., województwa śląskiego — Kostrzyk 2:52:15, a woj. wileńskiego — Chocholowicz 3:23:10, województwa warszawskiego — Michalak. 2:59:10, woj. łódzkiego — Kłosowicz 3:06:55, woj. krakowskiego — Jakubiec 3:33:59, a woj. lwowskiego — Zacharko 3:25:42.

Na Dynasach w piątek i niedzielę rozegrano międzynarodowe zawody kolarskie, przyczem Szamota wygrał finał biegu głównego bijąc Włocha Mozzo i uzyskując czas rekordowy 12:2. Bieg gości wygrał Szwajcar Scheuzer, bieg tandemów 1 km — Kaczmarek i Michalak 1:06.8, wyścig z 4 startów — Włodarczyk. w niedzielę mecz omnium wygrywa drużyna Dohenzer, Szymczyk, Koszutski, Mozzo przed drużyną Frączkowski, Niciński, Mouhot, Szamota. W meczach pojedynczych — Schenzer bije Frączkowskiego, Niciński wygrywa z Szymczykiem, Koszutski bije Mouhot, a Mozzo (12.4) Szamotę. Szamota bije w trójmeczu Mouhota czas 12.8. Scratsch II klasy wygrywa Asad — Bahador 12.8, Handicap wygrywa Szamota przed Mozzo, bieg 4 km wygrywa Włodarczyk przed Popończykiem, a bieg młodzieży — Koliński.

WIOŚLARSKIE WYŚCIGOWE POLYWSKOWE TURYSTYCZNE
ŁÓDZIE ZAGŁÓWKI, ŚLIZGACZE, MOTORÓWKI, KAJAKI I T.J. ORAZ
WSZELKIE PRZYBORY DO TYCHŻE DOSTARCZA
WŁADYSŁAW URBANIAK-POZNAN DROGA 40-TEL.FON-
DEREKAŁO. 3354
KATALOGI WYJAZDÓW NA ZIMNIE

SPORTY WODNE

W Cieszynie rozegrane zostały ogólnopolskie mistrzostwa akademickie w pływaniu. Wyniki były następujące: 100 m klas. pań: 1) Święcińska 1:58.1, 2) Malinowska, 200 m dow.: 1) Matysiak 2:44.4, 2) Makowski 2:45.4, 3) Karpiński, 200 m st. klas.: 1) Krotchwila 3:18.2, 2) Stefanowicz 3:21, 4 × 100 m st. dow.: 1) AZS Warszawa 5:58.8, 2) AZS Cieszyn 6:04.6, 100 m st. dow.: 1) Kot 1:09.6, 2) Matysiak, 3) Karpiński, 100 m na wznak: 1) Baranowski 1:34.4, 2) Piotrowski, 100 m pań: 1) Thomee 1:36, 2) Święcińska, 400 m: Krotchwila 6:8, 2) Makowski 6:25, 3 × 100 m: AZS Warsz. 4:19.5, 2) Cracovia, 5 × 50 m: AZS Warsz. 5:49, 2) Cracovia, 3 × 50 pań: AZS Warsz. 2:19.6, 2) AZS Cieszyn. W meczach waterpolowych AZS Warszawa bije Cracovię 9:0 i AZS Cieszyn 6:1.

Bocheński weźmie udział w pływackim Grand Prix w Paryżu w dniu 14 lipca, następnie w dniach 8 — 10 sierpnia w Warszawie na mistrzostwach Polski w pływaniu, a 15 — 16 sierpnia w Pradze na meczu z Czechami w Pradze.

W Płocku rozegrane zostały kwalifikacyjne regaty wiosłarskie, podczas których bieg jedynek wygrał Sadowski przed Kawieckim, bieg jedynek młodszych — Sawnor, a bieg czwórek — Włocławek przed Płockiem.

Karliczek pobił rekord polski w biegu 200 m na wznak 3:00.2.

W regatach żeglarskich Warszawa — Modlin (38 km) w poszczególnych kategoriach wygrali: 10 m żagla — Zaleski 4 godz. 31 min., 15 m żagla Miszewski (jachty turystyczne) 4 g. 58 m i Lisiecki (jachty wyścigowe) 4 g. 18 min, 20 m żagla — Igeż 4 g. 19 m, 25 m żagla — Sołtyk 4 g. 29 m.

Polski Zw. Kajakowców opracował już regulamin regatowy i regulamin sportowoturystyczny. Uchwalono także regulamin sekcji związkowej. Obecnie PZK przystępuje do opracowania przewodnika turystycznego po wodach polskich, słownika kajakowego i całego szeregu odczytów o sporcie kajakowym.

Pamiętajcie o Funduszu Olimpijskim.



Uczestnicy mistrzostw stolicy w podnoszeniu ciężarów.



Drużyna piłkarska Czechosłowacji, która wygrała z Polską 4:0.

LEKKA ATLETYKA

Skład naszej reprezentacji lekkoatletycznej na trójmecz bałtycki w dniach 28 i 29 b. m. w Wilnie przedstawia się następująco: 100 m — Sikorski, Trojanowski II, 200 m — Biniakowski, Trojanowski II, 400 m — Biniakowski, Kostrzewski, 800 — Maszewski, Kostrzewski, 1500 m — Kusociński, Sidorowicz, 5 km — Kusociński, Adamczyk, 10 km — Adamczyk, Miałkas, 110 płotki — Trojanowski I, Nowosielski, 4 × 100 m — Sikorski, Biniakowski, Trojanowski II, Nowak, 4 × 400 m — Meyro, Biniakowski, Piechocki, Kostrzewski, w dal — Nowak, Sikorski, w wyż — Pławczyk, Meyro, tyczka — Adamczak, Majtkowski, kula i dysk — Heljasz i Siedlecki, oszczep — Szydłowski, Pławczyk.

Bieg sztafetowy Zakopane — Morskie Oko — Zakopane (58 km) wygrała Wisła 3:11:59 przed Sokołem i SNPTT.

Polski Związek Lekkoatletyczny zamierza na dochód funduszu olimpijskiego zorganizować w roku bieżącym kilka imprez biegowych z udziałem Petkiewicza i Kusocińskiego ze strony polskiej, a prawdopodobnie Virtanena, Purjego, Lermonda, Ladoumeguea i Lindgena — jako gości zagranicznych.

Trójmecz AZS — Legia — Morawska Slavia (Brno), rozegrany zostanie 4 i 5 lipca na stadionie Legji. W skład drużyny czeskiej wchodzi między innymi: Kościak, Koreys, Mrtynek, Sindler, Vykoupil i inni. Ostatnio Brno, w skład którego wchodzi głównie zawodnicy Mor. Slavii, pokonało Pragę. Program zawodów obejmuje biegi: 100, 200, 400, 800, 1500, 5000 m, 110 płotki, sztafety 4 × 100 i olimpijska, skoki w dal, w wyż, tyczka, rzuty kulą, dyskiem i oszczepem.

Mecz kobiecy Austria — Czechosłowacja w Pradze wygrała Austria 62:43. Perkaus rzuciła dyskiem 38.78 m.

W Królewskiej Hucie rozegrany męski mecz lekkoatletyczny Śląsk Polski — Śląsk Niemiecki dał wynik 70:67 na korzyść Niemców. Poszczególne rezultaty: 100 i 200 m — Lakwa (N) 10.8 i 23.6, 400 m — Rzepus 52, 800 i 1500 m — Brenner 2:03 i 4:19, 5 km — Kabut 16:14, 4 × 100 m Niemcy 45, 4 × 400 m Polska 3:32.5, w dal — Kamieniecki 686, w wyż — Chmiel 177, tyczka — Szneider 340, kula — Kolibay 13.07 (N), dysk — Steindroth (N) 36.23, oszczep — Stoszek (N) 62.23.

Kobiecy mecz lekkoatletyczny Polski Śląsk — Niemiecki Śląsk dał wynik 53:41 na korzyść Polski. Poszczególne wyniki: 100 m — Sikorzanka 13.2, 2) Breuerówna, 200 m — Orłowska 27.9, 800 m — Kilośówna 2:28.8, 80 m płotki — Białasówna 14.6, 4 × 100 m — Polski Śląsk 54, w dal — Sikorzanka, 498, w wyż — Dotzkaf (N) 135, kula i oszczep — Kolonko (N) 9.85 i 29.30, dysk — Heinz (N) 33.54, 2) Wasilewska 32.32.

Mecz AZS — Grażyna dał wynik 62.57. Najlepsze wyniki 60 i 200 m i w wyż — Mauteuflówna 8.2, 27.5 i 140, 800 m — Koczarnówna 2:45, 4 × 75 — Grażyna 39.6, 4 × 200 m — AZS 1:55.2, 80 m płotki, kula, dysk i oszczep — Konopacka 15.2, 10.20, 34.06 i 30.48, w dal z miejsce i z rozbiegu — Hulanicka 247 i 492.

Drużynowe mistrzostwa Polski wyłoniły pięciu mistrzów okręgowych: Wisłę (Kraków), Wartę (Poznań), AZS (Warszawa), Stadjon (Król. Huta) i Pogoń (Lwów). Rozlosowano dwa ćwierćfinały, a mianowicie Wisła — Pogoń i Warta — Stadjon, zaś AZS warszawski spotka się w półfinale z jednym ze zwycięzców ćwierćfinałów. Terminy wyznaczone będą później.

ZAPASY I BOKS

Mistrzostwa Polski odbędą się 27 i 28 b. m.

Tytuły zapaśniczych mistrzów stolicy zdobyli: waga kogucia: 1) Szajewski, 2) Mianowski, w. piórkowa: 1) Jaser, 2) Konwa, w. lekka: 1) Dzieciolowski, 2) Skodlewski, w. półśrednia: 1) Hebda, 2) Więckowski, w. półciężka: 1) Baliszewski, 2) Zbrozek, w. ciężka: 1) Puciata, 2) Witkowski.

Czwórmecz atletyczny Polska — Finlandja — Austria — Czechosłowacja zamierza zorganizować Polski Zw. Atletyczny.

Tytuły ciężkoatletycznych mistrzów Śląska zdobyli: zapasy w. kogucia — Gąsior, w. piórkowa — Goworek, w. lekka — Gąsior, w. półśrednia — Mańka, w. średnia — Gałuszka, w. półciężka — Uherek, w. ciężka — Zeug. Podnoszenie ciężarów: w. kogucia — Knoppek, w. piórkowa — Rupieczka, w. półciężka — Eihorn, w. ciężka — Zeug, w. lekka — Frychel, w. średnia — ka — Zeug.

Tytuły mistrzów Warszawy w podnoszeniu ciężarów zdobyli: w. kogucia — Tylski 176 kg, w. piórkowa — Tomaszewski 210 kg, w. lekka — Mączka 225 kg, w. półśrednia 255 kg, w. ciężka — Puciata 258 kg.

Polski Zw. Bokserski projektuje na sezon 1931-32 mecze z Niemcami, Włochami, Anglią i Szwecją. Mistrzostwa Polski odbędą się 11 — 13 marca. Finał drużynowych mistrzostw wyznaczono na 13 grudnia.

Mecz bokserski Śląsk północny — Śląsk południowy wygrała Północ 11:5.

Bokser warszawski Edward Ran pokonał w New Jorku w 10-ej rundzie przez k-o amerykańczy Lighta.

Tabela porównawcza lekkoatletycznych mistrzostw okręgowych.

	Warszawa	Śląsk	Poznań	Lwów	Kraków	Łódź	Pomorze	Wilno	Lublin	Wołyń	Białystok
mężczyźni	100 mtr.	10'7	11'6	11'5	11'2	11'2	11'8	12	12	11'7	11'4
	200 "	22'8	24'1	23'4	23'1	23'6	24		25'8	25'3	24'8
	400 "	52'6	52'5	55'2	55'1	54	59'4		59'4	61'8	55'5
	800 "	2:02.8	2:10'8	2:02'8	2:06'8	2:08'6	2:17	2:06.4	2:10'4	2:30	2:08'2
	1500 "	4:09'4	5:01'3	4:34'6	4:26'6	4:46'2	4:28	4:11.5		4:45'6	4:27'5
	5000 "	15:59'8	16:15'5	16:08'6	16:55	17:01'5	17:26	16:56		17'40	17:52'6
	10000 "	34:17'8		34:16'6	45:49	36:49'2		37:27			38:06'6
	110 m. pł.	16'2	17'4	18	17'3	17	19'6				17'1
	400 m. pł.	56'8	58'7	60	62'3	68'4	68'6				64'6
	4 × 100 m.	44'4	46'1	46	45'4	45'8	52			49'4	47'2
	4 × 400 m.	3:31'2	3:34'8	3'41	3'40		4:26			4:04	3:46'6
	w dal	662	654	631'5	628	699	628	641	583	610	635
	w wyż	177'5	165	165	145	160	161	165	157	170	172
	tyczka	3'30	3'50	3'55	3'33	2'97	2'28	3'34	2'84	2'70	3'26
	trójskok	12'54	12'52		11'62		17'30				13'52
	kula	13'32	11'56	13'15	11'82	11'15	11'74	12'01	9'41	11'00	9'90
	dysk	38'21	36'23	42'46	35'75	39'26	35'20	38'10	30'27	35'00	34'59
	oszczep	56'94	52'96	50'95	46'57	48'11	48'55	50'02	38'08	40'00	49'86
	młot	30'61	29'99	27'43	25'46						
kobiety	60 mtr.	7'9	8'2	8'2	8'6	9	9				9
	100 "	13'9	13'2	13'4	24'4	13'9	14'2				14
	200 "	28'9	27'5	27'9		30'6	30'4				
	800 "	2:39'6	2:29'9	2:44	2:56	2:49'4	2:43	2:47'3	2:49'2		2:46
	80 m. pł.	13	14'7	14'2	17		15'2				
	4 × 100 m.	54	54'5	56'2	62'6	57'2					60
	4 × 200 m.	1:55'2	1:55'8	2:02	2:14'7	2:02'6					2:05
	w dal z miejsca	227	242	229	211	217	222				202
	w dal	448	507	444	416	433	498		412		445
	w wyż	140	144	130	133	124	132		117		122
	kula	10'31	9'20	11'40		8'69	10'15	11'45			8'75
	dysk	34'81	29'98	32'15	22'09	24'13	31'72				26'25
	oszczep	32'00	26'98	31'45	18'65	23'22	29'37				21'04

PRZYCZYNEK DO FIZJOLOGJI SPORTU

Wyczyny sportowca podczas zawodów sportowych dają się podzielić na trzy okresy. Na początku ustrój spontanicznie wyładowuje cały zasób i nawet nadmiar energii, następnie wyczerpuje nagromadzone siły, a nareszcie, pod koniec goni resztkami sił. Od startu do mety wysiłek fizyczny musi pójść w parze z równowagą duchową, niezbędną dla stałej kontroli wyczynów współzawodników i dla świadomości szkód i korzyści, jakie stąd wynikają dla uczestnika zawodów.

Powodzenie sportowca wskutek tego uzależnione jest nie tylko od konstytucji, ale także od samopoczucia fizycznego i umysłowego, i dlatego należałoby w związku z zagadnieniem wyczynów sportowych zastanowić się nad tem, w jakich warunkach organizm bywa zdolny do skupienia maksimum walorów, stanowiących o maksimum szans powodzenia. Tu zaś nie odbiegamy od warunków normalnego istnienia człowieka i dlatego poniższe przepisy zachowania się sportowca tyczą się również każdego człowieka, a żądanie to nabiera wobec tego ogólnego znaczenia.

Tryb życia, który jest najważniejszym warunkiem bytu i powodzenia, niewątpliwie zasługuje na uwagę. Nie przez mentorstwo a przez uzasadnienie potrzeb i wykazanie logicznych konsekwencji grzechów względem siebie samego należy przeciwstawić sobie warunki bytowania w świetle wyczynów sportowych. Na wyświetlenie zasługuje także dalszy postulat powodzenia, a mianowicie sprawa odżywiania, najlepszym wskaźnikiem pod tym względem jest zasada: „nie tyle jest szkodliwe, co spożywamy, jak to czego nie wydalamy”.

Powszechnie znanym jest fakt, jak ważną rolę dla sportowca odgrywają okłady a szczególnie kąpiele, to zarówno ciepłe jak też i zimne. Kąpiel ciepłą należy rozumieć z punktu widzenia zagrzania organizmu, dzięki któremu następuje przekrwienie naczyń obwodowych oraz przywrócenie obiegu krwi w naczyniach włoskowatych.

Zatory zwalniają się, złogi kwasu moczowego porwane przez strumień krwi zaczynają cyrkulować. Po kąpeli następuje odwrotne zjawisko: fala krwi z organów obwodowych powraca do narządów ośrodkowych i powstaje pobudzenie czynności tak serca, jak i nerek, a porwane przez tę falę zanieczyszczenia ustroju doznaje ułatwionego wydalania z kałem i moczem. Zimna kąpiel działa tylko orzeźwiająco, przyczem kąpeli morskiej należy się specjalna uwaga. Kąpiele zimne, lub natryski działają wręcz przeciwnie od ciepłych. Z początku krew z naczyń obwodowych, wskutek kurczenia się ich światła przechodzi do narządów centralnych, później następuje fala odwrotna.

Po wyczerpującym fizycznie wyczynie sportowym następuje pewne, jeszcze jakiś czas trwające napięcie mięśni wraz z przekrwieniem ich. Objawom tym towarzyszy nieraz ból, dla pozbycia się którego znakomicie nadaje się kąpiel ciepła lub łaźnia. Jednym z najważniejszych warunków dobrego samopoczucia dla zapewnienia powodzenia w życiu i w sporcie jest sen. Należy wcześniej chodź spać, a zato też wcześniej wstawać. Po przebudzeniu pierwszym obowiązkiem względem samego siebie powinno być usunięcie moczu i kału. Pod grozą całodziennego przytłumienia władz umysłowych, a także i sprawności fizycznej należy zaraz udać się na stolec. Zapomnienie tego szczegółu prowadzi do nawykowego zaparcia, a ponieważ wraz z usuwaniem kału otwierają się śluzы moczowe, to jednocześnie i w czasie najwłaściwszym wydala się te produkty, które przechodząc pewnego rodzaju fermentację w jelitach, prowadzą do tworzenia się produktów szkodliwych, między innymi też methemoglobiny.

Stosowanie środków przeczyszczających powinno mieć miejsce tylko w wyjątkowych przypadkach. Z leków przeczyszczających na uwagę zasługuje Peristaltina, działająca pewnie a nadzwyczaj łagodnie i powoli. 3 tabletki na noc, a nazajutrz stolec jest zupełnie przygotowany, mimo, że nie odczuwa się nawet szczególnego parcia.

W związku z temi postulatami prowadzenia ustroju po drodze życia znajduje się też i sposób odżywiania. Nie odrzucając doniosłości diety, nie należy jednak zamilczać, że nienaturalny dobór pożywienia stanowi tylko karby i łańcuchy dla rozwoju sił żywotnych. Instynkt nasz, wzgl. pożądanie na ten lub inny pokarm częstokroć jest najlepszym wskaźnikiem pomysłowości. Do końca ubiegłego stulecia za materiały spożywcze uważano tylko białko, tłuszcze i węglowodany, nie przypisując wielkiej wagi odżywianiu substancjami nieorganicznymi. Dopiero rozważania nad składem kośćca i poszczególnych komórek i tkanek wskazało na potrzebę regularnego wpro-

wadzenia do organizmu alkalii, ziem alkalicznych, metali ciężkich i t. d., nawet i jodu, jako części składowych stałych i ruchomych, czyli wydzielanych codziennie z moczem i kałem. To samo już wskazuje na potrzebę alimentacji nieorganicznej. Niedostateczne zrównoważenie strąt organizmu, spowodują często bardzo poważne powikłania naprz. zmiękczenie kości wskutek braku wapnia w ustroju.

Najważniejszym jednak elementem dla organizmu jest zapoznanie i skromny metaloid—fosfor. Jest on integralnym składnikiem wszystkich komórek i tkanek ustroju, a między innymi zawarty jest w najważniejszej substancji mózgowej, gdzie przyjmuje udział w pracy umysłowej i zużywa się w miarę potrzeby wysiłków intelektualnych. Fosfor przeto jest tym łącznikiem, który wiąże życie fizyczne ze sprawnością umysłową, życie realne z abstraktem. Kalcyfikacja, to jest wzbogacenie ustroju wapniem i wogóle mineralizacja kośćca powstaje głównie wskutek powinowactwa fosforu do wapnia i magnezu, z czego wynika, że niedostateczne odżywianie fosforem niemowląt powoduje słabość kośćca, będąc m. in. przyczyną główną krzywiczy. Związki nieorganiczne fosforu, jako produkty wstecznej przemiany, spalane na popiół (1) nie są w możności asymilować się, na co wskazał Posternak przez swe klasyczne prace nad przemianą materii (2). W kolbie chemika sporządzone połączenia organiczne fosforu pod względem przyswajania również nie różnią się od fosforanów mineralnych, przeciwnie, Tyżnienko (3) dowiódł, że glicerofosforany, mające być identycznymi z produktami przemiany lecytyn nie tylko nie przyswajają się, ale nawet przyczyniają się do wyczerpywania istniejących zapasów fosforanów w organizmie ludzkim. Dla należytego wyboru związku fosforowego daje nam wskazówki sama natura. Nasiona roślin chlorofilowych zawierają nie tylko dla rozwoju zarodków i zapewnienia wzrostu roślin, a także będąc głównym pożywieniem dla zwierząt trawożernych, pośrednio też dla mięsożernych, a także i dla człowieka, przyczyniają się do utrzymania ich egzystencji. Posternakowi zawdzięczamy poznanie tego organicznego pierwiastku fosforowego nasion, bulw, kłaczy i t. d. z powodu wydzielania i zbadania go w stanie czystym i wprowadzenie do użytku pod nazwą „Phytina”.

Phytina zawiera około 22% fosforu w związku organicznym o budowie: inozyto-sześćfosforanu wapniowo-magnezowego. Kwaśna sól ta w ustroju przechodzi w pewnego rodzaju metamorfozę, wzgl. animalizację lub humanizację. Enzymy krwi i wątroby rozszczepiają ją, oddzielając biologicznie zużyte masy nieorganiczne z wapniem i magnezem związanego fosforu. Po użyciu Phytiny nie zauważono inozyto-sześćfosforanu wapnia i magnezu w moczu i w kale, a przyswajalność jej dał się uwodnić w garnicach 85%. Produktem przemiany w ustroju fosforu roślinnego jest lecytyna, czyli wzbogacenie substancji mózgowej, stąd też pochodzi impuls na system nerwowy oraz wpływ orzeźwiający po wyczerpaniu nadmiernymi wysiłkami umysłowymi i fizycznymi. Krążące w krwi toksyny, to jest szkodliwe produkty odpadkowe podług Prof. Krausa zubożniają się fizjologicznie przez lecytyny, przyczem tworzą się nieszkodliwe toksolecytydy, które łatwo się dają wydzielić z moczem. Każdej gorączce towarzyszy fosfaturja, ubytek fosforanów wapnia, wynikająca ze wzmoczonych procesów spalania. Doprowadzając przeto do organizmu przyswajalny fosfor roślinny, przyczyniamy się do wyrównania bilansu fosforowego, równoznacznemu odporności ustroju względem szkodliwych wpływów ubocznych. Vice versa zapasy nagromadzone fosforu zabezpieczają organizm przed intoksykacjami. Znana jest odporność phytinistów na alkohol i morfinę, a także pewnego rodzaju imunitet względem chorób zakaźnych. Nie tylko praca umysłowa, ale także wysiłki fizyczne prowadzą do zużycia fosforu, wzgl. zubożenia ustroju, stanowiącego cenny materiał dla powstania młodych tkanek i komórek, a to zawdzięczając nadzwyczajnej chłonności jader komórkowych na fosfor. Ukształtowanie kośćca zawdzięcza się również głównie powinowactwu ziem alkalicznych do fosforu. Z tego jasno zrozumiałem jest znaczenie Phytiny dla sportowców nie tylko podczas zawodów, walk zapasniczych i t. d., ale także jako integralny artykuł odżywczy, którego w wysokim stopniu pozbawia nas współczesny tryb życia i udelikaczone pożywienie, jakie otrzymujemy pod postacią jałowej pod względem nieorganicznych pierwiastków mąki, także wskutek zbierania z gleby wyczerpanej krescencji, znacznie się różniące od tych produktów, jakimi posiłkowali się nasi przodkowie.

W zmęczeniu, osłabieniu przez niepomierne wysiłki sportowiec staje się ofiarą zaburzeń w krążeniu. Serce nad możność obciążone niepomierłą pracą odmawia posłuszeństwa, powstaje brak tchu, zagrożający omdleniem. W ostrych zapaściach, a także zapobiegawczo przed wielkimi marszami w armji szwajcarskiej podawano systematycznie dwuetylamid kwasu pyridyno-beta-karbonowego, znany w obiegu pod nazwą Coramina. Podawano po 30—40 kropli, poczem zawsze następowała wybitna zdolność do wysiłków. Dawka lecznicza Coraminy jest bardzo oddalona od dawki toksycznej, a zatem niewinny ten środek, nie prowadzący do nawykania, działający tylko pobudzająco na ośrodek krążenia i oddechu, bez potrzeby uciekania się do wielkich dawek, oddaje niepospolicie dobre usługi zarówno zapobiegawczo, jak zwłaszcza w przypadkach osłabienia i wyczerpania z powodu wysiłków fizycznych, pogłębiając oddech, usuwając uczucie niepokoju i przywracając normalną sprawność serca przez uregulowanie tętna bez jakich bądź, w danym wypadku zupełnie niepożądanego podniesienia ciśnienia krwi ponad normę.

Literatura:

- 1) H. Zadik — Pflügers Archiv, 1899. tom 77.
 - 2) Prof. A. Gilbert et A. Posternak — L'oeuvre médico-chirurgie, 1903. Nr. 36.
 - 3) A. M. Tyżnienko — Rozprawa Nr. 11. 1909. S. Petersburg.
 - 4) Prof. A. Gilbert et Dr. Lippmann. — La presse médicale, 1904. Nr. 74.
 - 5) Me Collum and E. B. Hart, — Chemiker Ztg. 1908, Nr. 32.
 - 6) Prof. P. Giacosa. — Giornale della P. Acad., di medicina di Torino, 1914, tom 57.
 - 7) Prof. Kraus. — Berlin.
 - 8, E. Isler, — Schweiz. Mediz. Wochenschrift., 1928. Nr. 12.
- G. A. Rosner.

ZWYCIĘSTWO, REKORD I.. CUKIER

Dr. Szewczykowski o sprawach żołądka sportowca. Nauka potwierdza obserwacje życiowego oświadczenia.

W okresie przygotowań do Narodowego Biegu Naprzelaj Warszawski Ośrodek WF. przeprowadził niezwykle ciekawe badania nad kwestją odżywiania się zawodników w czasie treningu i przed zawodami.

Obecnie dr. Szewczykowski, który kierował niemi, ogłosił ze wszechmiar interesujące sprawozdanie z wyników tej akcji. Wśród sportowców ostatnio stał się niezwykle modnym — cukier, jako najbardziej pożywny pokarm dla ludzi wielkich wysiłków. W przeprowadzonej w roku ubiegłym przez Zw. Polskich Zw. Sportowych ankiecie na ten temat zabrało głos paruset sportowców, zarówno z pośród największych naszych gwiazd na czele z Kusocińskim, Petkiewiczem, Konopacką, Bocheńskim, Tłoczyńskim i innymi, jak też i z szarych szeregów sportu. Wszyscy oni zgodnie stwierdzili, iż cukier odgrywa bardzo dodatnią rolę w odżywianiu sportowca i jest jednym z czynników sprzyjających w walce o zwycięstwa i rekordy.

Dr. Szewczykowskiemu chodziło o wyjaśnienie, czy i w jakiej mierze naukowe badania potwierdzą obserwacje życiowego doświadczenia, chodziło o naukowe skontrolowanie czy istotnie, jak mówi Bocheński, cukier jest dla sportowca nieprzebranym źródłem energii.

W tym celu Dr. Szewczykowski przeprowadził badania nad 44 zawodnikami, którzy pod okiem p. Szelestowskiego w ciągu 6 tygodni przygotowywali się w Ośrodku WF. do Narodowego Biegu Naprzelaj i systematycznie dożywiani byli cukrem.

Dawka cukru wzrastała kolejno z 50 gr. do 75, 100, 150, 200 i 250 gr., przyczem w dwóch pierwszych tygodniach spożywali go zawodnicy w pół szklance herbaty przed treningiem, względnie po obiedzie, w następnych dwóch tygodniach — dwa razy dziennie po porannym i popołudniowym treningu, wreszcie w ostatnich tygodniach treningu, — poza tem jeszcze spożywano cukier zrana, rozarty z jajkiem.

Badano zawodników przed rozpoczęciem treningu i dożywiania i po jego ukończeniu, notując wagę, obwód klatki piersiowej, różnicę wdechu i wydechu, pojemność płuc, zachowanie się tętna po zmęczeniu, wyniki badania siły mięśniowej na podstawie siłomierza ręcznego, barkowego i łędźwiowego.

Badania te wykazały zwiększenie się wagi, pojemności życiowej płuc, (spirimetr), zwiększenie wytrzymałości mięśnia sercowego i znaczny przybytek siły poszczególnych mięśni (siłomierze), wreszcie różnica wdechu i wydechu również wykazała wzrost

Dr. Szewczykowski pisze o tem: „Jeżeli przybytek spirometryczny, uregulowanie tętna, zwiększenie różnicy wdechu i wydechu — możemy raczej kłaść na karb ogólnego wytrenowania zawodników, to przybytek na wadze i zwiększenie siły poszczególnych mięśni skłonny jestem przypisać w głównej mierze umiejętnej i racjonalnejmu spożywaniu cukru przez zawodników. Twierdzenie swe popieram porównaniami wyników badań zawodników trenujących do Biegu Narodowego i dożywianych cu-

krem i uczestników ostatnich kilku kursów w Ośrodku Wychowania Fizycznego w Warszawie”.

Następnie w szeregu wykresów i zestawień wykazuje Dr. Szewczykowski dodatni wpływ cukru na formę fizyczną zawodników. Wreszcie stawia pytanie: „Czy cukier wpłynął dodatnio na wytrzymałość zawodników”?

95% badanych podkreślało zwiększenie się wytrzymałości po dożywianiu cukrem. W Narodowym Biegu Naprzelaj na 400 startujących ostni z dożywianych cukrem zawodników zajął 200 miejsce. W grupie tych 200 zawodników średnia arytmetyczna dla biegaczy dożywianych cukrem dała 75 miejsce, dla nieodżywianych zaś 106 miejsce.

„Widzimy więc — pisze Dr. Szewczykowski — że cukier jako czynnik energetyczny i odżywczy ustroju jest potężnym sprzymierzeńcem sportu w walce ze znużeniem; jest czynnikiem wpływającym nie tylko na wydajność pracy fizycznej, ale i nerwowej, działając korzystnie na psychikę zawodnika. Racjonalne używanie cukru, ściśle indywidualizowane, może wpłynąć dodatnio na formę sportowców, a tem samem podnieść i utrwalić ich wyczyny, o ile naturalnie mamy do czynienia z osobnikiem zdrowym”.

Tak po naukowych badaniach pisze o roli cukru w sporcie dobrze sportowcom znany lekarz sportowy Dr. Szewczykowski, przyłączając w ten sposób głos nauki do partej na życiowym doświadczeniu opinii szerokich rzesz sportowców.

160 asów sportu o swych przygodach

Książka p. t. „Djetetyka w sporcie“, zawierająca rezultat ankiety Związku Polskich Związków Sportowych.

Poprzedzona wstępem płk. doc. Szulca, dyrektora Państw. Instytutu Higieny.

Uzupełniona sześciotygodniowymi badaniami Dr. Szewczykowskiego nad 44 zawodnikami, ćwiczącymi do Biegu Narodowego. 7 wykresów. Tablice.

**Iluz to naszych znajomych
znajdziemy zwierzenia!
Tryska z nich humor!**

Cena 95 gr. — Żądać w Każdej Księgarni

